

ADAM WIELOMSKI

WARSZAWSKA SZKOŁA ZARZĄDZANIA – SZKOŁA WYŻSZA

Teoria ras ludzkich Juliusa Evoli

Koncepcje rasowe, obecne w doktrynie rewolucyjnego konserwatyzmu, zwykle stanowiły nurt marginalny, nie będąc osią doktryny, ale raczej skutkiem popularności idei darwinizmu społecznego na przełomie XIX i XX w. Wśród rewolucyjnych konserwatystów, którzy prezentowali poglądy tego typu, znajdziemy Juliusa Evolę, który nie tylko włączył rasizm do swoich koncepcji politycznych, lecz uczynił go jednym z najistotniejszych elementów swojej filozofii politycznej. Evola (1898–1974) był jednym z najradykałniejszych teoretyków rewolucji konserwatywnej, a zarazem należał do tych, którzy z pewną aprobatą przypatrywali się faszyzmowi. Był on zarazem człowiekiem wiecznie zmarginalizowanym politycznie. W czasach Mussoliniego był represjonowany przez faszystowską cenzurę, która tępiła jego polityczny radykalizm i pogardę dla mieszczańskiego charakteru faszyzmu. Po wojnie zarzucano mu intelektualną kolaborację z faszyzmem, choć nigdy do partii nie należał i w państwie faszystowskim nie pełnił żadnych funkcji. Jednak sam Evola nigdy się nie wypierał swoich profaszystowskich sympatii. Przez całe życie był w opozycji, zarazem lubując się w szokowaniu politycznym radykalizmem. Nic, co skrajne, nie było mu obce, także rasizm. Za swoje poglądy trafił nawet na kilka miesięcy do więzienia. Umierając w 1974 r. był już zupełnie zapomniany. Dopiero po śmierci został na nowo „odkryty” przez młodą włoską i francuską prawicę, stając się idolem ruchów radykalnych, inspirując takie ruchy polityczne, jak np. nowa prawica we Francji czy neofaszyzm we Włoszech.

W niniejszym tekście nie będziemy jednak zajmować się problemami podziału ludzi na rasy, cechami antropologicznymi rasy, wpływem praw Mendla na dziedziczenie cech rasowych, problemem, czy rasy powstały w wyniku ewolucji, czy mutacji gatunku ludzkiego itp. Wszystkie te elementy znajdują się w pracach Evoli, jednak interesować będą nas tu przede wszystkim miejsce i funkcja rasizmu w kontrrewolucyjnej filozofii politycznej włoskiego rewolucyjnego konserwatysty.

Rasizm w krajach łacińskich i germańskich

Cechą charakterystyczną rasizmu jest jego występowanie terytorialne. Mimo że był doktryną niezwykle popularną na przełomie XIX i XX w., to bez trudu można znaleźć kraje, gdzie nie był w ogóle znany. Brak rasizmu musimy odnotować w takich krajach, jak Polska czy Hiszpania. W tej ostatniej, nawet w faszystowskim odłamie Falangi, brak elementów rasistowskich, antysemickich czy nawet szowinistycznych¹. Nacjonalizm hiszpański, wszystkich kierunków, był całkowicie wolny od wpływów doktryn rasistowskich – przeciwnie, miał charakter imperialny, uniwersalistyczny.

Pewne elementy wczesnych koncepcji rasowych znaleźć możemy pośród krajów łacińskich jedynie we Francji. To nad Sekwaną notujemy początki myślenia w kategoriach rasowych. Pierwszymi nowożytnymi rasistami byli francuscy neofeudalowie: Henry de Boulainvilliers i Arthur de Gobineau, którzy wyprowadzali historyczne prawa arystokracji z frankońskiego podboju rzymskiej Galii, w wyniku czego Frankowie stali się dziedziczną arystokracją, a podbici Gallo-Rzymianie spadli do rzędu niewolnych chłopów². Koncepcje Boulainvilliersa i Gobineau miały na celu uzasadnienie praw politycznych rodowej szlachty. Rozważania te nie prowadziły do wniosku, że Galowie są ludem niższym, o innych cechach psychicznych lub umysłowych niż Frankowie. Frankijskie rycerstwo nie ma tu blond włosów i niebieskich oczu. Cele tych prerasowych teorii były czysto polityczne, ustrojowe, a nie ideologiczne.

Nowoczesne koncepcje prerasowe pojawiają się we Francji znacznie później. Za „ojca-założyciela” francuskiego rasizmu możemy uznać Georges’a Vachera de Lapouge’a, który patrzył na problem ras ludzkich z perspektywy biologicznej, determinując ludzkie zachowania dziedzicznymi cechami rasy³. Rasizm Vachera miał już nowoczesny, ideologiczny kontekst. Historię postrzegał on jako walkę semickiej idei państwa liberalnego z łacińską ideą państwa socjalnego⁴. Jednak koncepcje rasowe tego pisarza nie znalazły żadnego odzewu we Francji, nawet w środowiskach radykalnie nacjonalistycznych⁵.

Niemniej idee rasowe przenikały do Francji za pośrednictwem modnych wówczas nauk medycznych i biologicznych, a szczególnie psychologii. W tej ostatniej panowała bowiem wówczas we Francji opinia, iż cechy psychologiczne mają charakter dziedziczny, a ponieważ narody są wspólnotą o charakterze po-

¹ Próby doszukiwania się takich postaw należą do rzadkości. Jako wyjątek może posłużyć tu artykuł J. Cuadrado Costy *Ramiro Ledesma Ramos et la question juive*, „Défense de l’Occident”, 176, juillet-auguste 1980.

² Zob. A. Wielomski, *Koncepcje neofeudalne w osiemnastowiecznej Francji*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Handlu i Prawa”. Prawo 3, 2000, s. 79 i n.

³ Zob. G. Vacher de Lapouge, *L’Aryen, son rôle social*, Paris 1899, s. 351, 367, 465.

⁴ *Ibidem*, s. 464–469.

⁵ Ch. Prochasson, *Les années 1880: au temps du boulangisme*, [w:] M. Winock, *Histoire de l’extrême droite en France*, Paris 1994, s. 71.

koleniowym, to psychika narodowa jest dziedziczna i odrębna dla każdego narodu. Do czołowych autorytetów naukowych, głoszących podobne tezy, zaliczali się m.in. Claude Bernard, Paul Bert i Jean-Martin Charcot, a także Gustave Le Bon, znany nam dziś już tylko jako autor *Psychologii tłumu*, który opisał psychologię narodów jako fakt dziedziczny, a charakter narodowy miałby tu być efektem mieszaniny różnych ras ludzkich, z których składa się naród⁶. Podobne teorie znajdziemy u innego lekarza-psychologa zajmującego się polityką, a mianowicie u Jules'a Soury'ego, który przedstawił je w liczącym prawie dwa tysiące stron dziele *Centralny system nerwowy*⁷.

Idee rasowe święciły swój jedyny w historii Francji triumf jedynie w czasie afery Dreyfusa⁸, służąc jako naukowe uzasadnienie dla antysemityzmu. Po latach Léon Daudet pisał następująco o swojej młodości: „Żydzi? To nic nie znaczyło. Czasami mawiano: *tamten to Żyd* [...] Ale słowa te dotyczyły raczej religii niż narodowości i nie miały pejoratywnego zabarwienia. Zasady republikańskie, doktryny filozoficzne wyniesione od Burdeau [profesora filozofii ze szkoły średniej – *A.W.*], powszechna opinia w szkole medycznej [...] wszystkie były zgodne, że Semitów należy, jak mawiano, traktować tak jak wszystkich innych Francuzów”⁹. Dopiero sprawa Dreyfusa spowodowała, że uznał, iż Żydzi nie są Francuzami¹⁰.

W czasie afery rasizm pojawia się u wielkiego proroka francuskiego nacjonalizmu – Maurice'a Barrèsa. Dla Barrèsa Dreyfus – ten „Judasz” i „żydek [*le petit juif*]”, „dziecko Sema” i człowiek nie posiadający „cech rasy indoeuropejskiej” – stanowi koronny dowód na to, że narodowość dziedziczona jest we krwi: Żyd Dreyfus zdradził, gdyż nie czuł się Francuzem, gdyż w jego krwi nie było francuskich uczuć narodowych. Dreyfus w zasadzie nie był zdrajcą, gdyż nie był Francuzem. Był po prostu szpiegiem, którego ojczyzną jest Palestyna¹¹. „Miałem – pisze Barrès – zdanie co do sprawy Dreyfusa, zanim poznałem dowody [*les faits judiciaires*]” – i nic dziwnego, skoro, zdaniem Barrèsa, Żydzi z natury buntują się przeciwko kulturze zachodniej¹². W tych słowach widać wielki wpływ Jules'a Soury'ego. Barrès w swoich *Kajetach* przytacza następujące słowa rasistowskiego psy-

⁶ G. Le Bon, *Psychologia rozwoju narodów*, Warszawa b.r.w.

⁷ J. Soury, *Le système nerveux central. Structure et fonctions. Histoire critique des théories et des doctrines*, Paris 1899.

⁸ Afera wybuchła w 1894 r., gdy o szpiegostwo na rzecz Niemiec oskarżono młodego oficera Alfreda Dreyfusa – z pochodzenia Żyda z Alzacji. Ostatecznie, w roku 1906, Dreyfusa niewinniono, jednak sprawa nigdy nie została ostatecznie wyjaśniona, stając się osią sporu francuskiej lewicy z prawicą i wzbudzając falę antysemityzmu z jednej strony, a internacjonalizmu i antyklerykalizmu z drugiej. Jej politycznym efektem była utrata władzy przez liberalną prawicę na rzecz partii lewicowych, a także ukształtowanie się nowoczesnego, antydemokratycznego nacjonalizmu.

⁹ L. Daudet, *Fantômes et vivants*, Paris 1931, s. 219.

¹⁰ Zob. L. Daudet, *Le Châtiment*, „Le Figaro” 6 I 1895.

¹¹ M. Barrès, *Scènes et doctrines du nationalisme*, Paris 1925, t. 1, s. 25–37, 101 i n., 153 i n.; podobnie idem, *Ecouteons l'accusé*, „La Cocarde” 8 XII 1894.

¹² M. Barrès, *Scènes*, t. 1, s. 218; idem, *Mes cahiers*, Paris 1935, t. 9, s. 3.

chologa: „Mawiają, że Dreyfus nie jest zdrajcą [...] i mają rację, gdyż Żyd nigdy nie jest zdrajcą, skoro nie jest członkiem naszego narodu. To jak mógłby go zdradzić? Wszyscy oni są zdrajcami – ich ojczyzna jest tam, gdzie mają swój interes”¹³. Soury uważał, że Żydzi nie stanowią bynajmniej odmiennej rasy, lecz odmienny gatunek biologiczny; nie są ludźmi, lecz antropoidami, niższą formą człowieczeństwa o egoistycznej moralności; to istoty pyszne, egoistyczne, wrogie ludziom, pozbawione filozofii, nauki, sztuki i mitologii¹⁴. Problem Żydów i cudzoziemców nie będzie już problemem nietolerancji ani katolickiego antyjudajizmu; będzie problemem tego, iż „cudzoziemcy mają inny mózg niż my”¹⁵. Stwierdzenie to Barrès zaczerpnął właśnie od Soury’ego, który stworzył teorię dziedziczenia cech nie tylko fizycznych i intelektualnych, lecz także psychicznych, dzięki czemu psychika dzieci jest przedłużeniem psychiki ich ojców – tym samym każdy naród, każda rasa ma swoją własną, dziedziczną z pokolenia na pokolenie, psychikę¹⁶. Zgodnie z tą logiką gdyby nawet Dreyfus chciał być francuskim patriotą, to nie umiałby nim być, gdyż jego psychika jest zdeterminowana i z natury jest on kosmopolitą, czyli kandydatem na zdrajcę. Dla Barrès’a problem Żydów jest więc kwestią biologiczną. Każda grupa, naród, zdaniem pisarza, posiada własną „prawdę społeczną”, którą postrzega jako obiektywną. Żyd, cudzoziemiec to człowiek posiadający odmienną „prawdę społeczną”, a więc nie może on zakorzenić się we francuskiej społeczności, czy jak to ujmuje sam nacjonalista, we francuskim ogrodzie¹⁷.

Po wygaśnięciu afery ferment rasistowski, i tak słaby, zanika zupełnie. Nawet Barrès, dostrzegając patriotyczną postawę francuskich Żydów w okopach I wojny światowej, wycofa się ze swych rasowych teorii¹⁸. Myślenie w kategoriach rasowych zostanie także odrzucone przez szkołę Action Française Charles’a Maurrasa. Dla tego ostatniego naród będzie wspólnotą polityczno-kulturową, a nie rasową¹⁹.

O wiele szybciej i łatwiej teorie rasowe rozwijać się będą w krajach germańskich w postaci tzw. volkizmu. Volkizm był swojego rodzaju tradycjonalizmem mieszczańskim – któremu hołdowali przemysłowcy czy intelektualiści (np. Thomas Mann²⁰) – wyrażającym tęsknoty Niemców za światem rolniczym i przedin-

¹³ Cyt. za: M. Barrès, *Mes cahiers*, Paris 1930, t. 2, s. 118.

¹⁴ *Ibidem*, t. 2, s. 120.

¹⁵ M. Barrès, *Un français et un stagiaire*, „La Cocarde” 23 X 1894.

¹⁶ J. Soury, *Le système...* Barrès przez długi czas był pod silnymi wpływami Soury’ego, co zaświadcza w *Mes cahiers*. Paris 1929, t. 1, s. 64–92; t. 3, s. 102.

¹⁷ M. Barrès, *Mes cahiers*, t. 2, s. 89.

¹⁸ M. Barrès, *Les diverses familles spirituelles de la France*, Paris 1917, s. 92.

¹⁹ „Action Française” 6 V 1915, [w:] Ch. Maurras, *Dictionnaire politique et ciritique*, Paris 1931, t. 1, s. 152; idem, *Enquête sur la monarchie*, Paris 1924, s. LXXXV–LXXXVI; idem, *Mes idées politiques*, Paris 1968, s. 131. Maurras stwierdza, że nie ma przeszkód, aby czujący się Francuzem Żyd był członkiem jego organizacji – i byli tacy (Ch. Maurras, *Tombeaux*, Paris 1921, s. 285). O niechęci nacjonalisty do rasizmu pisze m.in. J. Maritain, *Une opinion sur Charles Maurras et le devoir des catholiques*, Paris 1926, s. 69.

²⁰ T. Mann, *Betrachtungen eines Unpolitischen*, Berlin 1918.

dustrialnym. Świat ten na początku XIX w. był jeszcze w Niemczech żywy. Jednak gwałtowna industrializacja („pruska droga do kapitalizmu”) sprawiła, że zniknął w ciągu kilkudziesięciu lat całkowicie. Volkizm była to ideologia, której źródłem była romantyczna chęć powrotu na wieś i do natury, zabarwiona dodatkowo typowym dla niemieckiego protestantyzmu wątkiem panteistycznym: jedności człowieka ze światem organicznej przyrody.

Sfrustrowani rewolucją przemysłową Niemcy szukali ucieczki w micie życia wiejskiego i chłopskiego, obciążając winą za urbanizację, uprzemysłowienie, spalinę, hałas i przyspieszenie rytmu życia Żydów, którzy rzekomo wynieśli idee cywilizacji typu nowożytnego z pustyń Bliskiego Wschodu²¹. Volkizm odwołuje się więc do koncepcji „krajobrazu”, czyli otoczenia przechowującego narodowe, odziedziczone po przodkach tradycje, które jednostka wchłania żyjąc w ojczyźnie od maleńkości. W volkizmie pojawiają się pojęcia „zakorzenienia”, idee „ziemi i krwi”. Volkizm to antyteza racjonalizmu i nowożytnej filozofii, uniwersalizmu. Ma on charakter głęboko partykularny i historycystyczny. Zarazem idea Volku to swojego rodzaju niemieckie poszukiwania ładu istniejącego pomimo panującej w Niemczech liberalno-industrialnej *nierzeczywistości*. Ład ten jest tu utożsamiany ze średniowieczem i z wsią. Jego antytezą jest Żyd – wieczny koczownik, bezpaństwowiec, człowiek całkowicie „wykorzeniony” – prekursor i wykonawca modernizmu²².

Volkizm, gardząc „żydowsko-romańskim” chrześcijaństwem, religijnych inspiracji szukał w germańskim pogaństwie, kulcie słońca i pradawnych bogów. Tą drogą odnalazł ideę gloryfikacji brutalnej siły – ideę typową dla ludów barbarzyńskich. Dla Hermana Lönsa i innych volkistów brutalna przemoc jest istotą niemieckiego ducha narodowego. Przemoc nie jest tu więc jedynie uprawomocniana, lecz wręcz gloryfikowana.

Pierwsi volkistowscy pisarze, jeszcze nawet Paul de Lagarde, odrzucali teorie rasowe. Później jednak rasizm i opowiadki o ludach aryjskich na stałe zadowolniły się w volkizmie. Pierwszy do ideologii tej wprowadził rasizm Julius Langbehn²³. Wkrótce motyw odwiecznej walki ras, szczególnie aryjskiej z semicką, stał się centralnym elementem niemieckiego nacjonalizmu. Ludwig Woltmann „przełożył” nawet język marksistowskiej walki klas na walkę ras.

Rasizm niemiecki odwoływał się do antycznej jeszcze idei, iż wygląd fizyczny jest odzwierciedleniem stanu duchowego. Krzywy nos, blond lub ciemne włosy, krepą lub wysmukłą budowa ciała stanowić miały odzwierciedlenie charakteru narodowego. Szczególnie wielkość i budowa czaszki miały decydować o możliwościach i predyspozycjach mózgu²⁴. Teorie te, połączone z koncepcjami Darwina, fundowały tezę o historii jako walce ras ludzkich o przetrwanie.

²¹ G.L. Mosse, *Kryzys ideologii niemieckiej*, Warszawa 1972, s. 47, 57, 126.

²² *Ibidem*, s. 41.

²³ *Ibidem*, s. 67 i n., zob. rozdz. V poświęcony rasizmowi w Niemczech.

²⁴ *Ibidem*, s. 122, 130.

Volkizm i teorie rasowe swoje ideologiczne ukoronowanie znalazły w hitleryzmie. Trzeba jednak dodać, że także w rewolucji konserwatywnej, do której ideologów zaliczał się Julius Evola, można było znaleźć kilku zwolenników teorii rasowych. Dotyczy to niemieckiej rewolucji konserwatywnej, gdzie rasizm pojawia się wśród tzw. volkistów jako paranaukowa teoria dla wzmocnienia koncepcji antyżydowskich²⁵.

W volkizmie różnie jest od teorii rasowych w krajach romańskich to, że w doktrynach rasowych świata łacińskiego pojęcie „rasy” ma charakter kulturowy, psychiczny; rasa jest tu formą świadomości dziedziczonej z pokolenia na pokolenie. W niemieckim volkizmie zasadniczym wyznacznikiem rasowym jest element biologiczny. O rasowej przynależności człowieka decydują jego pochodzenie, wygląd fizyczny, kształt czaszki. Duchowość jest jedynie pochodną budowy morfologicznej. W świecie łacińskim rasy są „rasami ducha”; w świecie germańskim rasy są „rasami biologicznymi”.

Poglądy rasowe włoskiego rewolucyjnego konserwatysty Juliusa Evoli muszą być rozpatrywane na tle tego podziału na rasizm „łaciński” i „germański”. Evola jest w historii doktryn rasistowskich postacią niezwykle ważną nie tyle ze względu na oryginalność swoich poglądów lub wielkość wpływu, jaki wywarł na sobie współczesnych, ile z tego powodu, iż próbował przeszczepić do włoskiego faszyzmu obce mu i nieznane uprzednio idee rasistowskie. Doktryna Mussoliniego pierwotnie nie zawierała żadnych elementów rasowych – pojawiły się one dopiero pod wpływem Hitlera i nigdy nie zdobyły tu większej popularności²⁶. Podobnie jak nacjonalizm i faszyzm hiszpański, odwoływała się do wizji imperialnej, zwanej tu mianem *italianità*. Sympatie włoskich faszystów nie łączyły się z mitem rasowo „czystych” Włoch, lecz z ponadnarodową, imperialną tradycją rzymską.

Przełomowym momentem dla włoskiego nacjonalizmu była nieudana próba zbudowania imperium w czasie I wojny światowej, kiedy Włochy nie tylko nie wykazały się militarnie, lecz poniosły także wielkie straty materialne i ludzkie. Szczególnie nieukontentowani byli Włosi wynikami konferencji wersalskiej, gdzie nie doceniono ich wkładu w wojnę i obdarzono jedynie drobnymi rekompensatami terytorialnymi. To wtedy karierę zaczyna Gabriele d’Annunzio, włoski uczeń Nietzschego, zachwycający się wszystkim, co irracjonalne, mistyczne, magiczne i tajemnicze. Zarazem zaś jest nacjonalistą i kocha włoską tradycję. Jako nietzscheanista odrzuca tradycyjną moralność, bulwersuje śmiało, jak na epokę, scenami erotycznymi. Zachwyca się „Darwinowską *the struggle for life*, walką nieuniknioną i zaciętą” i pisze: „Na pohybel tym, co się kłaniają. Na pohybel maluczkiemu [...] Królestwo nicości się skończyło. Miejsce dla silnych”²⁷. W swej filozofii d’Annunzio łączy Nietzscheańskiego nadczłowieka z nacionali-

²⁵ S. Breuer, *Anatomie der Konservativen Revolution*, Darmstadt 1995, s. 86–95; A. Mohler, *Die Konservative Revolution in Deutschland 1918–1932*, Graz 1999, s. 131–138.

²⁶ W. Kozub-Ciembroniewicz, *Doktryna faszyzmu Benita Mussoliniego*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, t. 14, 1991, s. 57–58.

²⁷ Cyt. za: P. Alatri, *Gabriele d’Annunzio*, Paris 1992, s. 50.

zmem, tworząc wizję narodowego wodza: *il capo*. „Nadludzie” tworzą, w jego przekonaniu, rasę wyższą, stojącą „ponad dobrem i złem”; tłum jest tylko tłumem skazanym na niewolniczą pracę i służbę rasie wyższej²⁸. Rasa ma tu jednak charakter duchowy, nie zaś biologiczny.

Pogarda dla zasad liberalnej demokracji święci triumfy w całych Włoszech. Jak grzyby po deszczu pojawiają się nacjonalistyczni pisarze: Enrico Corradini, Roberto de Zecchi, Federico de Roberto, Pasquale Turiello, Giovanni Papini. Wszystkich ich łączy elitaryzm, antydemokratyzm, odrzucenie społecznych i kulturowych cnót mieszczaństwa, pogarda dla racjonalizmu, apologia przemocy, militarystyki i dyktatury – to wszystko kandydaci na Nietzscheańskich nacjonalistycznych „nadludzi”²⁹. W zamian mamy tu odwołanie się do sił „rasy” i „ziemi”, wiarę w misję włoskiego narodu, pochwałę imperializmu i kolonializmu – innymi słowy, włoską wersję *il tradimento dei chierici*. Zza tej literackiej i teatralnej twórczości widać już marsz na Fiume i na Rzym; ideę włoskiego imperium nad Morzem Śródziemnym – ideę nowego Rzymu. Corradini pisze swoją słynną „imperialistyczną” sztukę *Królestwo*. Ideę rewolucyjną pomnażają syndykaliści Sorela.

W koncepcjach włoskich faszystów, podobnie jak we francuskim nacjonalizmie integralnym, pojawia się także problem partykularyzmu, a konkretniej – sprzeczności między *Latinità* a *Germanesimo*, między łacińskością a germanizmem. Mussolini miał silne skłonności uniwersalistyczne, ale tylko w ramach krajów należących do tradycji rzymskiej. Sam zresztą uważał się za restauratora tejże tradycji – tradycji ładu, dyscypliny i hierarchii³⁰. Dla włoskich faszystów kultura niemiecka była czymś zgoła obcym, antytezą wszystkiego tego, co łacińskie; antytezą religijną (luteranizm)³¹.

Cechą charakterystyczną tych koncepcji jest imperializm, a nie rasizm. W odróżnieniu od rasowych idei germańskich, ideałem nie jest tu czyste rasowo Cesarstwo Rzymskie, lecz wspólnota narodów basenu Morza Śródziemnego rządzonych przez Włochów. Ideą Mussoliniego, pisze Evola, jest „rasa jako fakt sentymentalny, a nie jako realny”³². Stan ten chciał zmienić Evola próbując wprowadzić rasizm do ideologii włoskiego faszyzmu.

Historia rasizmu w oczach Evoli

W 1937 r. Evola publikuje książkę *Mit krwi*, poświęconą historii doktryn rasowych. W tle omawianych ideologii możemy znaleźć niezwykle istotne wypo-

²⁸ *Ibidem*, s. 111–112.

²⁹ *Ibidem*, s. 111–119.

³⁰ N. Fattovich, *Il senso della romanità in Mussolini*, Bologna 1939, szczególnie s. 9–17.

³¹ B. Giuliano, *Latinità e Germanesimo*, Bologna 1941, szczególnie s. 16, 21–22, 34–38, 41–42, 47–48, 51, 159; zob. także G. Manacorda, *Le selva e il tempo. Studi sullo spirito del germanesimo*, Firenze 1933.

³² J. Evola, *Il mito del sangue*, Milano 1937, s. X.

wiedzi, bardzo potrzebne do zrozumienia Evoliańskiego rasizmu. Włoski rewolucyjny konserwatysta dzieli historię rasizmu na trzy odrębne epoki:

– Epokę „prerasowych” nauk Gobineau.

– Epokę Houstona Stewarta Chamberlaina, gdy rasizm wychodzi z estetyczno-kolonialnych „powijaków” i staje się teorią polityczną, ideologią.

– Epokę rasizmu „naukowego”, której apogeum stanowi ideologia hitlerowska.

Źródła rasizmu, zdaniem Evoli, tkwią w oświeceniu i w romantyzmie, gdy to Charles de Montesquieu dostrzega, że narody różnią się charakterologicznie i duchowo zależnie od klimatu i innych warunków naturalnych. To samo znajdziemy następnie w koncepcjach Herdera, Fichtego i romantyków niemieckich. W tym czasie jednak rasizm nie jest jeszcze oddzielony od nacjonalizmu, a wyznacznikami „rasy” są religia, język i idee literackie. Jednak od początku XIX w. rysują się pierwsze pojęcia, które wkrótce przejmą ideologię myślenia rasowego. Badania Jakoba Grimma, Maxa Müllera i innych, głównie niemieckich, badaczy nad prehistorią doprowadzają do stworzenia pojęcia rasy „aryjskiej” czy „indogermańskiej”. U Fichtego pojawia się już prerasowa koncepcja narodu niemieckiego, traktowanego jako naród, z którego pochodzą wszystkie cywilizowane narody świata – Niemcy są tu postrzegani jako *Urvolk* – naród pierwotny, a język niemiecki jako *Ursprache*. Fichte identyfikuje filozofię niemiecką z prapierwotną filozofią „aryjską”. Filozof ten jest przez Evolę postrzegany jako ojciec pangermańskiego rasizmu³³. Teorie te rozwinął następnie Georg W.F. Hegel, tworząc ideę „ducha narodowego” i misji narodów w historii. Zdaniem Evoli, filozofia niemiecka, odznaczająca się głębokim partykularyzmem i antyuniwersalizmem, stanowi podstawę, na której rozwinąć mogły się ideologie rasistowskie.

Inny, zdaniem Evoli, charakter miał rasizm Gobineau. Filozof ten doszedł do rasizmu jako do skutku kontemplacji upadku świata arystokratycznego. Wywodząc feudalne prawa arystokracji od podboju frankijskiego Galii, prezentował swojego rodzaju rasizm arystokratyczny, gdzie szlachta była rasą „wyższą”, a lud „niższą”. Wyższość lub niższość rasy jest tu więc pochodną pozycji społecznej, a nie duchowości, a tym bardziej biologii. Pojawiające się z rzadka elementy antropologiczne, takie jak wygląd twarzy, mają tu znaczenie drugorzędne, wręcz estetyczne. Rasa, zdaniem Gobineau, opiera się na wartościach duchowych, właściwie nawet na religijnych, a sam upadek rasy tłumaczony jest laicyzacją. Jeśli autor traktatu *O nierównościach ras ludzkich* zabraniał małżeństw mieszanych rasowo, to nie z powodu odmienności koloru skóry, lecz z niechęci do mezaliansu szlachty z chłopami lub z mieszczaństwem. „Rasizm Gobineau – pisze Evola – w istocie okazuje się manifestacją instynktu arystokratycznego, reakcją arystokracji przeciwko epoce demokratycznego egalitaryzmu, emancypacji mas, przeciwko mitowi demokratycznemu o suwerennym ludzie. Gobineau tworzy mit szlacheckiej rasy rządzącej. Przeciwko zasadzie demokratycznej jakobińskiej równości postawił zasadę różnorodności ludzi. Przeciwko oświeceniowemu rozumowi

³³ *Ibidem*, s. 5–9.

stworzył mit wyższości zalet, których nie można się nauczyć i które wynikają z krwi, z rasy”³⁴.

Wraz z Gobineau rodzi się i umiera rasizm sentymentalny, tradycjonalistyczny i arystokratyczny (Evola nie znał najprawdopodobniej zbliżonych do Gobineau nauk Boulainvilliersa). Konserwatywny bunt przeciwko epoce masowej i emancypacji, który przyświecał naukom francuskiego filozofa, zostaje w następnej, drugiej fazie rasizmu poddany pod obróbkę teorii scjentyistycznych, które wychodzą z zasad Darwina i darwinizmu społecznego.

Jako prekursora rasizmu „naukowego” postrzegał Evola znanego nam już Vachera de Lapouge’a, który teorie rasowe oparł na nowoczesnym, pozytywistycznym warsztacie metodologicznym, zwracając uwagę na biologiczny charakter ras ludzkich, a za podstawowe kryterium rasowe uznał wygląd zewnętrzny, dokonując m.in. utożsamienia blondyna z aryjczykiem. Dla Lapouge’a Aryjczycy to rasa wyższa, rządząca, będąca nośnikiem cywilizacji. Psychika rasy zależna jest zaś od kształtu czaszki. Domagał się także państwowej polityki eugenicznej, która winna zapobiec mieszaniu się ras, prowadzącym do degeneracji ras wyższych, „zanieczyszczonych” przez niższe. Postulaty polityki eugenicznej, sterylizacji ras niższych, a przede wszystkim „naukowienie” rasizmu czynią z Lapouge’a, zdaniem Evoli, prekursora nie tylko rasizmu jako nauki, lecz także hitleryzmu jako ideologii³⁵.

Idee Lapouge’a, które nie przyjęły się nad Sekwaną, szybko dotarły do Niemiec. Ludwig Wilser, Karl Penka, Teodor Poesche sformułowali podstawy naukowe i historyczne teorii rasowych, kontynuując dzieło Francuza. Badacze ci umieścili praojczyzną Ariów (Thule) w Skandynawii, ewentualnie w Arktyce, traktując wspólne pochodzenie ludów aryjskich jako podstawę ideologii pangermańskiej. Friedrich Lange, w imię doktryny rasowej, zanegował walory chrześcijaństwa, które nie uznaje „ani Żyda, ani Greka”, przypisując Ariom prymat nad innymi rasami, a przede wszystkim skłonność do heroicznej koncepcji życia, aby stąd wyprowadzić pochwałę pruskiego militarizmu. Heinrich Driesmas uzna nawet reformację za element walki rasowej Germanów przeciwko zjudaizowanemu katolicyzmowi rzymskiemu³⁶.

Przełomowe znaczenie dla rasizmu w Niemczech miała doktryna Ludwiga Woltmanna, twórcy „politycznej antropologii”. Myśliciel ten badał ustroje państwowe i prawa polityczne pod względem ich przydatności rasowej. Opierając się na prawach Mendla propagował politykę eugeniczną, której celem miało być wychodowanie rasowej elity. Woltmann rasę białą postrzegał jako najwyższy produkt ewolucji Darwina, a za jej kwintesencję uważał Germanów, którzy winni podbić cały świat. Za przyczynę upadku Rzymu uznawał mieszanie się ras, a konkretnie fakt, że przestali nim rządzić blondyni – ci ostatni byli przez Woltmanna traktowani jako element przywódczy w historii.

³⁴ *Ibidem*, s. 31.

³⁵ *Ibidem*, s. 32–35.

³⁶ *Ibidem*, s. 37–42, 52–53.

Czytając opisy poglądów Gobineau i Woltmanna możemy doznać silnego wrażenia, że Evola ma do obydwu tych myślicieli odrębny stosunek. Kontrrewolucjonista Gobineau, nostalgicznie patrzący na *ancien régime*, marzący o wskrzeszeniu panowania szlachty, budzi wyraźną sympatię Evoli, mimo że w jego pracach uzasadnienie dla rasizmu jest czysto polityczne i sentymentalne. Tymczasem budujący rasizm „naukowy” Woltmann wywołuje wyraźną niechęć włoskiego rewolucyjnego konserwatysty. Przywiązanie niemieckiego badacza do Darwina traktuje on jako „materialistyczny zabobon ewolucji”³⁷. Evola jako konserwatysta czy wręcz, jak sam się określał, rewolucyjny tradycjonalista z aprobatą patrzy na rasizm jako doktrynę antydemokratyczną, antyegalitarną, antymasową. Rasizm pojęty jako naukowa ideologia powoduje jego jawną niechęć. Dla tradycjonalisty nauka nie jest bowiem czymś cennym i prawdziwym; nauka jest produktem nowoczesności, świata nowożytnego, czymś, co jest „poza Tradycją”³⁸, która zniszczyła wielbione przez Ewolę społeczeństwo feudalne, stanowe, kastowe, korporacyjne. Nauka, uważana za wroga Tradycji, nie może stanowić podstawy rasizmu, jeżeli tradycjonalista uważa ją za przyczynę zła, rewolucji i rozpadu starego świata. Evola traktował zawsze świat jako rzeczywistość o charakterze sakralnym, przepelnioną panteistyczną boskością. Racjonalizm był przezeń traktowany jako ideologia destrukcji magicznego charakteru świata. Oznacza to, że nie mógł oprzeć rasizmu na warsztacie metodologicznym nowoczesnej nauki, lecz musiał poszukiwać jego uzasadnienia w tym, co irracjonalne i mitologiczne, a co jego zdaniem stanowi sedno świata Tradycji Pierwotnej, tradycji aracionalnej.

Rasizm ma więc, zdaniem Evoli, dwie zasadnicze odmiany: materialistyczną (ufundowaną na pozytywizmie i darwinizmie) oraz duchową³⁹. Ta pierwsza, jako nowożytna, jest konserwatyście obca i sprzeczna z wizją człowieka jako podmiotu, sprowadzająca go w typowy dla nauk biologicznych sposób do kategorii zwierzęcia, na którym przeprowadza się badania naukowe. Więcej, taka darwinistyczno-freudowska analiza rasy to wpływ mentalności żydowskiej, sprzecznej z aryjską, która stawia na element duchowy, a nie cielesny⁴⁰.

Charakterystyczny jest także opis poglądów Chamberlaina, jaki przedstawia Evola. Bardzo pozytywnie wyraża się o negacji przez anglo-niemieckiego myśliciela pojęć rasowej czystości jako zasadniczej przyczyny wielkości cywilizacji, a także nieuznawania budowy morfologicznej za fundament wyznacznika rasy. Zdecydowany jego sprzeciw budzi natomiast Chamberlainowska idea rasy jako koncepcji antyuniwersalistycznej. Autor *Zasad XX wieku* był wrogiem tradycji rzymskiej i jej katolickiej kontynuacji, będącej wyrazem ducha „syryjsko-semickiego”. Tradycji tej przeciwstawiał germańską ideę chrześcijaństwa, której wyrazicielem był Martin Luter – „największy człowiek w historii powszechnej”. Zdaniem Chamber-

³⁷ *Ibidem*, s. 44.

³⁸ J. Evola, *Chevaucher le Tigre*, Paris 1964, s. 160 i n.; idem, *Révolte contre le monde moderne*, Montreal 1972, s. 16, 440; idem, *Gli uomini e le rovine*, Roma 1972, s. 164–166.

³⁹ J. Evola, *Grundrisse der faschistischen Rassenlehre*, Berlin b.r.w. [1943], s. 40–41.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 41.

laina błąd katolicyzmu polega na jego uniwersalnym charakterze, na propagowaniu wiary wśród wszystkich ras, narodów i ludów, co spowodowało, że religia ta, zamiast stać się ekskluzywną wiarą Aryjczyków i Germanów, stała się religią ogólnoświatową, swoistą *cloaca gentium*, podobną do wielokulturowego i wielorasowego Rzymu w ostatnim stadium upadku. Rolą Niemiec jest uchronić świat przed rzymskokatolicką „latynizacją” i „chaosem etnicznym”. I znów spotykamy w tym miejscu komentarz Evoli w postaci zarzutu skierowanego do Chamberlaina, iż jego poglądy na rzymski uniwersalizm i katolickie dziedzictwo stanowią przejaw historycznego dyletantyzmu⁴¹. Evola był silnie przywiązany do uniwersalistycznej tradycji rzymskiej, podobnie jak wszyscy włoscy rewolucyjni konserwatyści związani z tzw. tradycją neapolitańską⁴², stąd też mamy jego potępienie zużytkowania teorii rasowych do celów partykularnych, nacjonalistycznych.

Z powyższego opisu historii doktryn rasistowskich wyłaniają się dwie myśli, które przyświecają koncepcjom Juliusa Evoli. Po pierwsze, jego sympatie dalekie są od rasizmu o charakterze „naukowym”, podkreślającym znaczenie budowy ciała i inne cechy antropologiczne. Rasizm Evoli nie opiera się na nowoczesnym, pozytywistycznym warsztacie metodologicznym. Podobnie jak u Gobineau, będzie miał on charakter konserwatywnego sprzeciwu wobec egalitaryzmu i demokratyzacji. Po drugie, co widać przy opisie koncepcji Chamberlaina, rasizm Evoliański jest „łaciński” także w tym sensie, że ma silne skłonności uniwersalistyczne, u jego podstawy znajduje się pogląd o istnieniu uniwersalistycznej tradycji rzymskiej, łacińskiej.

Aby lepiej zobrazować tę różnicę, zacytujmy Alfreda Rosenberga, którego poglądy stanowiły ideologiczną podstawę rasizmu hitlerowskiego. Zdaniem Rosenberga, rasizm jest właśnie zaprzeczeniem wszystkiego tego, co uniwersalne, jest „potrzebą ducha narodowego” niemieckiego, i tylko niemieckiego, jest formą germańskiej „nowej religii”⁴³. Evola ową „nacjonalizację” rasizmu przez Niemców uważał za jakieś dziwaczne zwyrodnienie⁴⁴. Celem rasizmu nie jest, zdaniem rewolucyjnego konserwatysty, wywyższenie jednego z narodów europejskich, lecz odtworzenie uniwersalistycznego imperium na wzór rzymskiego, „stworzenie rzeczywistości wyższej, ekumenicznej, zdolnej zjednoczyć żywotnie narody we wspólnym duchu bez mieszania ciał narodów”⁴⁵.

W rasizmie Rosenberga brak jest absolutnie elementów uniwersalistycznych – Evola z prawdziwym obrzydzeniem i zgorszeniem przytacza słowa niemieckiego nazisty: „Dla nas idealnym przedstawicielem niemieckiej Rzeszy nie jest Karol Wielki, lecz jego wieczny adwersarz – Widikund – wódz Sasów. Święte Im-

⁴¹ J. Evola, *Il mito...*, s. 71.

⁴² M. Veneziani, *La rivoluzione conservatrice in Italia*, Varese 1994, s. 63–79.

⁴³ A. Rosenberg, *Der Mythos des 20. Jahrhunderts*, München 1938, s. 14.

⁴⁴ J. Evola, *Le mythe du nouveau nationalisme allemand*, [w:] idem, *Essais politiques*, Paris 1988, s. 262–263.

⁴⁵ J. Evola, *Remarques critiques sur le racisme national-socialiste. Le mythe du nouveau nationalisme allemande*, [w:] idem, *Essais politiques*, s. 292.

perium Rzymskie Narodu Niemieckiego nie jest poprzednikiem Trzeciej Rzeszy narodowo-socjalistycznej. Widzimy naszych prekursorów raczej we wszelkich rebeliach przeciw temu Imperium, które zachowywało się jak monarchia uniwersalna. Wymieńmy tu Fryderyka II Hohenstaufa, czy też tych, którzy podnieśli bunt przeciw cesarzo-papizmowi, jak np. Henryk Lew, Fryderyk Wilhelm z Brandenburgii, Luter, Hutter, Fryderyk Wielki lub Bismarck. Dziś, cofając się o tysiąclecia, możemy zadeklarować, że jeśli w VIII wieku wódz saski Widukind upadł, to powróci jako zwycięzca, jako Hitler, w wieku XX⁴⁶. Ten nacjonalizm Rosenberga Evola kwituje stwierdzeniem, że jest to „niebezpieczna dewiacja”, wroga idei imperialnej, rzymskiej, to nowożytna idea nacjonalizmu, „narodowego ekskluzywizmu”, a sam Rosenberg staje się niebezpiecznym „rewolucjonistą z lewa”; zostaje nawet porównany do „Woltera”⁴⁷.

Po przełożeniu tych dwóch obserwacji na język praktyki politycznej musi to oznaczać odrzucenie hitlerowskiej wersji doktryny rasowej. Nie ma w tym nic dziwnego – pamiętajmy, że ideologia ta budziła głęboką niechęć nawet w zdeklarowanych faszystach w krajach romańskich⁴⁸, a Evola sam za faszystę się nie uważał, lecz za rewolucyjnego tradycjonalistę⁴⁹. I rzeczywiście, hitlerowski rasizm o charakterze scjentystyczno-szowinistycznym Evola traktował nie jako element myślenia kontrrewolucyjnego – jak doktrynę Gobineau – lecz jako formę masowej i plebejskiej ideologii, która w narodowym socjalizmie łączy się z plebejskim charakterem, demagogią socjalną i ideą pochodzenia władzy od ludu (*Volk*). Hitleryzm musi przedstawiać się Ewoli jako nowa, rasistowska forma bolszewizmu, gdzie rasizm stanowi swoiste opium dla mas⁵⁰. A nie o to, zdaniem włoskiego rewolucyjnego konserwatysty, chodziło. A więc o co chodziło w rasizmie?

Rasizm jako doktryna kontrrewolucji

Rasizm, pisze Evola we wstępie do *Podstaw faszystowskiej nauki o rasach*⁵¹, to nie tylko, jak dla rasistów niemieckich, problem „higieny społecznej”, lecz przede wszystkim nowa, przeciwstawna mieszczańskiej koncepcja życia, stojąca na antypodach myślenia racjonalistycznego i pozytywistycznego⁵².

⁴⁶ Cyt. za: J. Evola, *Le combat national-socialiste pour la vision du monde*, [w:] idem, *Essais politiques*, s. 298.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 299, 302–303, 323, 325.

⁴⁸ Zob. np. M. Bardèche, *Qu'est-ce que le Fascisme?*, Montrouge 1995, s. 29–30, 32.

⁴⁹ J. Evola, *Gli uomini...*, s. 27.

⁵⁰ J. Evola, *Il mito...*, s. 199–201. Podobnie rasizm Ewoli nie budził zachwyty w Niemczech, gdzie oceniano go jako arystokratyczno-reakcyjny (zob. G. Galli, *Prefazione*, [w:] M. Fraquelli, *Il filosofo proibito. Tradizione e reazione nell'opera di Julius Evola*, Milano 1994, s. XX).

⁵¹ W niniejszym tekście posługiwać się będziemy pracą *Grundrisse der faschistischen Rassenlehre*. Jest to przetłumaczona przez samego autora książka *Sintesi di dottrina della razza*, Milano 1941. Dalej *Grundrisse*.

⁵² *Grundrisse*, s. 7; J. Evola, *Remarques critiques...*, s. 287.

Rasizm to dla Evoli doktryna rewolucyjna wobec liberalno-mieszczańskiej *nierzeczywistości*. Jest to taran, za pomocą którego rewolucja faszystowska może dokończyć swe dzieło poprzez ostateczne zerwanie z „idea rewolucyjną”.

Evola był świadomy faktu, że faszyzm włoski nie zawierał elementów rasistowskich, a nawet wśród prominentów partii faszystowskich znajdowali się ludzie o żydowskim pochodzeniu. Marzył o przekształceniu włoskiego faszyzmu w ruch kontrrewolucyjny, antyegalitarny, hierarchiczny, który mógłby wskrzesić kontrrewolucyjną wizję świata, przywrócić panowanie Tradycji i unicestwić świat mieszczaństwa, które zgilotynowało monarchów⁵³. Faszyzm był niespełnioną nadzieją Evoli na udany bunt przeciw demoliberalnej *nierzeczywistości*. We wstępie do pierwszego numeru czasopisma „La Torre”, które ukazało się w lutym 1930 r., Evola pisze: „Nasze czasopismo ukazuje się, aby bronić zasad, które uważamy za absolutne, a które odnajdujemy w państwie faszystowskim, choć odnaleźć je można także w państwie komunistycznym, anarchistycznym czy republikańskim. Jeżeli zasady te zostaną urzeczywistnione na planie politycznym (co nie jest takie proste), to powstanie ład hierarchiczny [*un ordine di differenziazione qualitativa*], imperium [...] a wszystko, co jest demokratyczne i egalitarne, zostanie zlikwidowane w całości. W takiej mierze, w jaki faszyzm będzie rozwijał i bronił te zasady, w takim też stopniu będziemy uważali się za faszystów. To wszystko”⁵⁴. W numerze trzecim, we wstępnym artykule czytamy: „faszyzm to za mało. Chcemy faszyzmu bardziej radykalnego, bardziej stanowczego, faszyzmu naprawdę absolutnego”. Evola określa taki faszyzm mianem „superfaszyzmu”⁵⁵.

Elementem, który miałby przekształcić faszyzm „zwykły” w „superfaszyzm”, miał być właśnie rasizm. Dla rewolucyjnego konserwatysty ideologia Mussoliniego miała charakter plebejski, populistyczny, egalitarny i demokratyczny. Nie była zerwaniem ze światem liberalno-demokratycznym, ponieważ stanowiła produkt świata nowoczesnego. Nacjonalizm, demagogia socjalna, syndykalizm i biurokracyzacja – te pojęcia nie mieściły się w tradycjonalistycznej wizji świata kontrrewolucjonisty.

Zdaniem Evoli, włoskiemu faszyzmowi brak zawierającej całokształt wizji świata ideologii, która byłaby antytezą kompletną świata liberalnego i jego racjonalizmu. Taką ideologią stać się powinien rasizm. Evola nie używa w tym kontekście słowa „ideologia”, zastępując je „mitem”. Rasizm będzie zawsze przezeń traktowany jako „mit”⁵⁶. Po części wynika to zapewne z wpływu Alfreda Rosenberga (*Mit dwudziestego wieku*), po części z „mitu” w znaczeniu Sorela, a po czę-

⁵³ Zob. A. Wielomski, *Rewolucja konserwatywna w faszystowskich Włoszech*, „Pro Fide, Rege et Lege”, 3–4, 2000, s. 32–34; zob. także P. Baillet, *Les rapports de Julius Evola avec le fascisme et le national-socialisme*, „Politica Hermetica” 1, 1987.

⁵⁴ Podobne poglądy znajdujemy już dwa lata wcześniej – zob. J. Evola, *Imperialismo pagano*, Padova 1996, s. 18–19.

⁵⁵ Anonim [J. Evola?], *Cose a posto e parole chiave*, [w:] *La Torre*, Milano 1977, s. 176.

⁵⁶ *Grundrisse*, s. 7–8, 20.

ści z mitu jako pojęcia kulturowego, które, jako aracionalne, Evola i inni konserwatyści rewaloryzowali – dla Evoli nie jest to „prostacka fikcja”, „fantazja”, lecz „idea czerpiąca swoją moc perswazyjną z elementów aracionalnych, to idea czerpiąca swoją wartość z siły sugestii”⁵⁷. Rasizm nigdy nie był przezeń postrzegany jako system naukowy, gdyż byłby tylko „naukowo-fizycznym zabobnem”⁵⁸. W istocie chodzi więc o pokonanie ideologii nowożytno-egalitarnej przez rasistowski mit. Rasizm jest, gdy Evola pisze swą pracę, mitem, który dopiero powstaje, który można jeszcze ukształtować, szczególnie we Włoszech, gdzie dopiero poczyna kiełkować. Oznacza to, że można go stworzyć w takiej formie, aby był on zaprzeczeniem, czystą negacją ideologii postępu i nowożytnej filozofii, aby „ustanowił wartość Tradycji w najwyższym znaczeniu tego pojęcia”⁵⁹. Bez tego mitu rewolucja faszystowska okaże się jedynie bezsensownym buntem przeciwko nowoczesnemu światu... w imię wartości tego świata. „Superfaszyzm” musi dążyć do tego, aby poprzez doktrynę rasową „faszyzm stał się źródłem nowej antyuniwersalistycznej, antyracjonalistycznej, antyindywidualistycznej kultury”⁶⁰.

Faszyzm włoski, nie budując własnej teorii rasowej, zdaniem konserwatysty nie jest zdolny oderwać się od nowożytnej wizji świata, zrozumieć dostatecznie problemu żydowskiego. Jeżeli Włosi nie stworzą własnej doktryny rasowej, są skazani na klęskę rewolucji faszystowskiej lub na import doktryn rasowych „zza drugiej strony Alp”⁶¹, wraz z całym ich biologiczno-antyuniwersalistycznym charakterem.

Evola chciał zużytkować rasizm do budowy nowego rzymskiego uniwersalizmu. Konserwatysta był bowiem bardzo wrogo ustosunkowany do nacjonalizmu, który traktował jako plebejską ideologię, wyrastającą z ludowych religii Matki-Ziemi, powstałą w czasie Rewolucji, a skierowaną przeciwko monarchii i tradycyjnym elitom⁶². Nacjonalizm był dlań zawsze zbyt wąski. Konserwatysta marzył o wskrzeszeniu imperium rzymskiego i doktryny cesarskiej. Nacjonalizm wraz ze swą ideą narodowego partykularyzmu był zaprzeczeniem takich marzeń. Tymczasem nawet faszyzm włoski był zdominowany przez nacjonalistyczną ideologię włoskiego rewolucyjnego Risorgimento, a jej głównym teoretykiem był Giovanni Gentile. Zdaniem Evoli, rasizm dawał możliwość zerwania z „jakobińskim” nacjonalizmem i antyuniwersalistyczną doktryną państwa narodowego. Rasizm daje Włochom – nosicielom szlachetnych pierwiastków – poczucie wyższości nad innymi, szczególnie północnoafrykańskimi ludami, jest to jednak

⁵⁷ J. Evola, *Il mito...*, s. IX.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 244; idem, *Révolte contre...*, s. 100–101. Podobnie pisał H.S. Chamberlain: „Autor ani przez chwilę nie wyobrażał sobie, że jego książka mogłaby posiadać jakikolwiek walor naukowy [...] Niemniej autor nie jest całkowicie pozbawiony naukowej kultury” (*La Genèse du XIX-me siècle*, Paris 1913, t. 1, s. LXVII, LXX).

⁵⁹ *Grundrisse*, s. 9.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 11.

⁶¹ *Ibidem*, s. 8.

⁶² J. Evola, *Imperialismo pagano...*, s. 49; idem, *Révolte contre...*, s. 185, 447; idem, *Grundrisse*, s. 35; idem, *Gli uomini...*, s. 36–37.

poczucie wyższości szlachetnie urodzonego Rzymianina nad barbarzyńcami, a nie nowoczesnego włoskiego nacjonalisty nad przedstawicielami innych narodów. Dlatego też rewolucyjny konserwatysta stanowczo odrzucał takie pojęcia, jak „rasa włoska”, „rasa niemiecka” czy jakakolwiek inna rasa „narodowa”. Evola zdawał sobie sprawę z bliskości nacjonalizmu i rasizmu i obawiał się, aby rasizm nie stał się, jak w Niemczech, taką „naukową” wersją nacjonalizmu. Dlatego też pisał, że rasizm traktuje „raczej jako mit niż jako klarowną i określoną ideę”⁶³.

Rasizm jest, zdaniem rewolucyjnego konserwatysty, formą politycznego mitu o wyższości jednych ludzi nad innymi, ale nie wyższości jednego narodu nad drugim, lecz pewnej części ludzi (arystokracji) nad pozostałymi (ludem). To forma myślenia imperialnego, uniwersalistycznego, a nie narodowo-partykularnego, wraz z jego „abstrakcyjnymi, juredycznymi czy terytorialnymi granicami” o charakterze „kulturowym, językowym lub historycznym”⁶⁴. Rasizm jest „przednarodową formą wspólnoty”, „prawdziwą wspólnotą ufundowaną na krwi”⁶⁵. Nacjonalizm jako podmiot historii traktuje narody; rasizm rasy. Nacjonalista włoski jako absolut postrzega Włochy; rasista włoski jako absolut postrzega rasę indoeuropejską (aryjską) – to myślenie rzymskie, imperialne i uniwersalne. Myślenie rasowe nie pociąga za sobą myślenia w kategoriach demokratycznych – jak, zdaniem Evoli, dzieje się w przypadku nacjonalizmu, który ufundowany jest na Roussofskiej woli powszechnej i umowie społecznej.

Rasizm nie jest demokratyczny, jest wyzbyty elementu umowy społecznej i plebejskości; jest to lepsza, oparta na Tradycji forma wspólnoty, wspólnoty o przednowoczesnym i przednowożytnym charakterze. W rasizmie brak „demokratyczno-wolnomularskiej i oświeceniowej błędnej nauki o pierwotnej równości”⁶⁶. Rasizm nie wywodzi się z oświeceniowych idei „ludzkości”, wolności, równości, umowy społecznej. Naród jest czymś stworzonym przez ludzi, jest konwencją, umową. Przynależność rasowa jest dana człowiekowi „z góry”. Rasa jest nie tylko pojęciem obcym kulturze i cywilizacji nowożytnej, ale także czerpiącym z ducha klasycznego, z grecko-rzymskiego podziału świata na „ludzi” i „barbarzyńców”. Wywodząc się z klasycznych pojęć, zawiera także w sobie hierarchiczno-autorytarną wizję klasycystycznego społeczeństwa, gdzie wspólnota nie jest czymś pochodzącym z umowy, konwencji, lecz ze wspólnoty urodzenia i krwi. W rasie nie ma niczego takiego, co w narodzie Ernst Renan określał mianem „plebiscytu” – naród jest czymś wybranym; rasa czymś „danym”, aplebiscytarnym. Rasa, stwierdza Evola, to „jedność krwi, instynktów i ducha”⁶⁷.

Naród, pojęty jako „codzienny plebiscyt”, to kwestia indywidualnego wyboru. Rasa jest „dana”. Naród, będąc kwestią wolnego wyboru jego członków, jest elementem myślenia indywidualistycznego, liberalnego. Jest więc on pojęciem

⁶³ *Grundrisse*, s. 12.

⁶⁴ *L. c.*

⁶⁵ *L. c.*

⁶⁶ *Ibidem*, s. 13.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 14.

niestałym, co prowadzi do chaosu charakterystycznego dla współczesnego świata. Innymi słowy: Evola odrzuca nacjonalizm na rzecz rasizmu, gdyż ten drugi jest rzeczywistością obiektywną. Teza ta jest dość dziwaczna i niezrozumiała: dlaczego poczucie przynależności rasowej jest obiektywne, a narodowej subiektywne? Przynależność do danego narodu też może być uważana za rzecz z góry zdeterminowaną, a nie wolicjonalną. Aby nie szukać daleko, weźmy tu współczesnego Evoli Charles'a Maurrasa, który stwierdza, że słowo „plebiscyt” oznacza ni mniej, ni więcej, że to jednostka dokonuje wyboru swojej narodowości. Poczucie narodowe byłoby dla niej czymś chcianym, wolicjonalnym. Tymczasem, pisze nacjonalista, omawiając konflikt serbsko-chorwacki, „nie wybiera się zwyczajów ani miejsca narodzin, ani ojca, ani matki. Te wewnętrzne determinanty natury wymuszają decyzje jednostkowe patrioty chorwackiego czy serbskiego. Przedstawiając istnienie narodu tak, jakby był on skutkiem woli, a która jest tylko efektem, odwraca się cały porządek i znaczenie pojęć, tłumacząc na fałszywy język indywidualistycznej psychologii prawdy historyczne i naturalne. Efekt i odbicie rzeczy w ludzkiej duszy są brane za realnie istniejący byt. Czemu może służyć to tłumaczenie i błędne poprzestawianie pojęć, jeśli nie pomieszaniu idei o identyfikacji narodowej ze sposobem, w jaki wybieramy senatorów lub posłów? Mało kto jest zdolny umierać za wyniki wyborów – a setki tysięcy ludzi umierają za ojczyznę, której nie stworzyli, a która ich stworzyła, tak jak ojciec i matka. Musimy podkreślić, że fenomen narodowy jest bliższy dziełom natury niż woli jednostki”⁶⁸. Widzimy więc, że te same tezy, które Evola przedstawiał w odniesieniu do rasizmu, Maurras przedstawiał w odniesieniu do nacjonalizmu. Dlatego też Evoliańska wrogość do tego ostatniego wydaje się niezrozumiała, i to tym bardziej, że Evola przyznaje w końcu, iż poczucie przynależności rasowej nie jest wynikiem działania genów, lecz wychowania w rodzinie⁶⁹. Antypatia do nacjonalizmu wynika raczej z historycznej wiedzy Evoli, który wie, że nacjonalizm był ideologią rewolucji, niż z racjonalnych podstaw; nacjonalizm był dlań ideologią plebejską, podczas gdy rasizm – arystokratyczną. Jest to jednak przekonanie czysto subiektywne.

Zdaniem Evoli, nowoczesny świat to mieszanka ludzi różnych kultur, swobodnie wybierających swoją przynależność narodową. Skoro zaś każdy może czuć się, kim tylko chce, to prowadzi to do karykatury ducha uniwersalno-imperialnego w postaci kosmopolityzmu, wiary w wieczne zasady, uniwersalne prawa człowieka i obywatela, w humanistyczną wizję „człowieka”. Świat „internacjonalistycznego mieszczaństwa” to uwiecznienie idei narodowego partykularyzmu – tam, gdzie każdy może czuć się tym, kim czuć się chce, tam wszyscy są nikim, są pojedynczymi atomami, które nie są zakotwiczone w jakiegokolwiek wspólnocie⁷⁰. Rasa, przeciwnie, „jest wrodzonym, etycznym i duchowym poznaniem”, czymś obiektywnie i empirycznie istniejącym, zapisanym w prawach genetyki.

⁶⁸ Ch. Maurras, *Le parlement se réunit*, Paris 1917, s. 237–238.

⁶⁹ *Grundrisse*, s. 116.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 14.

W doktrynie rewolucyjnego konserwatyzmu Juliusa Evoli rasizm jest anty-ideologią, taranem miażdżącym nowożytną humanistyczną filozofię człowieka i postoświeceniową naukę o państwie, to „narastająca reakcja przeciwko demokratycznym i kolektywistycznym mitom, przeciwko mitowi proletariatu, patriotycznej i anonimowej masie”; to „zasada jakości przeciwko zasadzie ilości, kosmos przeciwko chaosowi [...] forma przeciwko brakowi formy”⁷¹. Tę kontrrewolucyjną interpretację rasizmu Evola zapewne zaczerpnął od Rosenberga – autor *Mitu dwudziestego wieku* także traktował mit rasy jako mit skierowany przeciwko „demokratyczno-marksistowskiemu łagrowi”, jako odrodzenie idei wspólnoty aklasowej po inwazji ideologii marksistowskiej⁷². Tak też dla rewolucyjnego konserwatysty rasizm jest ideologią pozwalającą ponownie napisać historię rodzaju ludzkiego, gdzie walka ras zastąpi ideologię postępu⁷³.

Rasizm jest tu przede wszystkim ideologią antyliberalną, żywą antytezą dwóch fundamentów filozoficznych liberalizmu: wolności i równości ludzi. W społeczeństwie świadomym swej rasowej odrębności człowiek nie jest „atomem”, lecz „członkiem danej wspólnoty [...] plemienia, krwi i Tradycji”⁷⁴. W praktyce społeczno-politycznej rasizm łączy się z postulatami gospodarki opartej na korporacjach zawodowych – idei bliskiej Evoli.

To, co zdaniem Evoli w rasizmie szczególnie cenne, to całkowita negacja umysłowości nowożytnej z jej przekonaniem, że każdy umysł ludzki posiada równe zdolności do odkrywania prawdy. W świecie rasowym możliwości epistemologiczne są pochodne rasy, do której należy zastanawiająca się nad sensem istnienia jednostka. Rasizm, zdaniem konserwatysty, nie wchodzi w polemikę z racjonalizmem. Sam mając charakter „mityczny”, nie próbuje poddać się osądowi rozumu. Evola wielokrotnie stwierdza, że rasizm z punktu widzenia racjonalno-naukowego jest całkowitą bzdurą i „dyletancką filozofią”⁷⁵. Rasizm to kwestia wiary, wiedzy „tradycjonalistycznej”, a nie wiedzy w znaczeniu oświeceniowo-pozytywistycznym. Rasizm – pisze konserwatysta – „jest *ponad*, a nie *pod* osądem racjonalistycznym. Nie oznacza irracjonalizmu, lecz ponadracjonalizm [*Überrationalismus*]”⁷⁶. Rasizm jest „mitem”, a nie ideologią, nie nauką; stoi na antypodach klasycznej i nowożytnej filozofii. Jest antyfilozofia. Gdyby ktoś koniecznie szukał jego korzeni filozoficznych, to znalazłby je w niemieckiej filozofii życia (Schopenhauer, Hartmann, Nietzsche, Jaspers)⁷⁷. Evola widzi raczej związku rasizmu z mistycyzmem niż z klasyczną i nowożytną filozofią, gdyż ta opiera się na rozumie. Rasizm, jako antyfilozofia, nie ma „aparatu” metodo-

⁷¹ *Ibidem*, s. 15.

⁷² A. Rosenberg, *op. cit.*, s. 15, 214–216.

⁷³ *Grundrisse*, s. 23–24.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 15.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 31, 59.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 18, 110. Dla Evoli zarówno racjonalizm, jak i irracjonalizm (kojarzony przezeń z Freudem) były produktami nowożytności (M. Veneziani, *Julius Evola tra filosofia e tradizione*, Roma 1984, s. 102).

⁷⁷ *Grundrisse*, s. 31.

logicznego, wykształconej epistemologii, etyki, ideologii, jest raczej „wyższym stopniem świadomości”, jest wiarą, a nie wiedzą. Od filozofii różni go brak abstrakcyjnych teorii i metodologii, rasizm jest samym „życiem”; rasizm to „wyraz ponadracjonalnej i w tym sensie obiektywnej rzeczywistości [...] metafizycznej mocy [...] Tradycji, religii”, to „podstawa ponadracjonalnego i sakralnego porządku”⁷⁸.

Rasizm nie jest także irracjonalistyczny – Evola do wszelkich doktryn irracjonalistycznych podchodził z dużym sceptycyzmem, a szczególnie do freudyizmu, który traktował za modelowy wręcz wzór takiej doktryny⁷⁹. Rasizm jest ponadracjonalny.

Zrywając z nowożytnym, a właściwie jeszcze z Platońskim pojęciem rozumu, jaki człowiek otrzymał od Boga, rasizm dzieli ludzi na dwie kasty (o nieprzekraczalnym charakterze), tym samym podważa fundament nowoczesnej filozofii politycznej: równość ludzi i jedność rodzaju ludzkiego. Rasizm, wracając do klasycznych korzeni, podważa także antropologię chrześcijańską, na której ufundowane są, zdaniem Evoli, liberalizm, indywidualizm, demokracja i humanizm – a mianowicie chrześcijański dogmat człowieka jako istoty stworzonej przez Boga „z niczego” i obdarzonej wolną wolą. Rasizm uczy, zgodnie z klasyczną tradycją, że dusze ludzkie praegzystowały przed narodzeniem się człowieka, którego zadaniem jest odnaleźć ducha swej rasy. W ten sposób rasizm odrzuca wolną wolę – z której Evola wywodzi ducha liberalizmu⁸⁰.

Ludzie o lepszym statusie rasowym i epistemologicznym stają się arystokracją społeczeństwa rasowego. Kasty takiego społeczeństwa opierałyby się na zasadzie czystości krwi. A więc to nie nowożytne geny, jak było to w rasizmie „germańskim”, lecz tradycyjne, arystokratyczne pojęcie „czystości krwi” stanowi esencję tak pojętego rasizmu⁸¹. Teraz łatwo możemy zrozumieć, dlaczego Evola przeciwstawia się „germańskim” teoriom o wyższości jednych narodów nad innymi: w jego rasizmie **nie chodzi o rasową wyższość Włochów nad Serbami lub Arabami, lecz o rasową wyższość elity politycznej nad ludem, plebem. Celem rasizmu Evoli jest wskrzeszenie pojęcia „arystokracji” – elity urodzenia, która wywodzi swoje prawa do władzy z „mitu” krwi.** Dlatego rasizm ten nie ma charakteru nacjonalistycznego, lecz uniwersalistyczny – chodzi bowiem o przywrócenie władzy elitom w całym świecie cywilizacji zachodniej, którą utraciły po 1789 r. Rasizm nie jest tu w służbie nacjonalizmu, lecz w służbie ultrakonserwatywnej, tradycjonalistycznej wizji społeczeństwa hierarchicznego. Rasizm ma za zadanie zdruzgotać egalitarne ideologie nowożytności, aby wskrzesić społeczeństwo, którego już nie ma. Charakterystycznym Evoliańskim moty-

⁷⁸ *Ibidem*, s. 126–127.

⁷⁹ J. Evola, *Révolte contre...*, s. 238, 252; idem, *Gli uomini...*, s. 192, 204–205; idem, *Grundrisse*, s. 41; idem, *Sexe et contestation*, [w:] *Julius Evola. Le visionnaire foudroyé*, éd. J. Mabire, Marsat 1977, s. 107–109.

⁸⁰ *Grundrisse*, s. 118–119.

⁸¹ *Ibidem*, s. 18–19.

wem jest brak antropologicznego uzasadnienia dla rasizmu: rasa wyższa – arystokracja nie różni się od rasy niższej – plebsu budową fizyczną, lecz przede wszystkim charakterem duchowym⁸². Rasizm Evoliański jest formą politycznego mitu, gdzie pojęcie rasowej czystości jest tylko ideologicznym uzasadnieniem dla odbudowania hierarchicznego modelu społeczeństwa. Lud musi uwierzyć, że jego panowie mają wyższy status rasowy – wtedy będzie im posłuszny. Lud obaliwszy panów w 1789 r., nie podda się z powrotem jarzmu społecznej hierarchii i społeczeństwa hierarchicznego, jeżeli nie uwierzy, iż nowa arystokracja to prawdziwi *aristoi* – ludzie lepsi i wyżsi moralnie i intelektualnie. Elita w mit o swoim rasowym pochodzeniu wierzyć nie musi – to tylko taka ideologia, swoiste „opium dla ludu”⁸³. Rasizm, zdaniem Evoli, musi stworzyć arystokratyczny mit „nadrasy”, gdzie elita polityczna będzie dzierżyła „powołanie do panowania [*eine Berufung zur Herrschaft*]”⁸⁴.

Rasizm Evoli, w odróżnieniu od niemieckiego, nie idzie wzdłuż narodów i ludów, lecz w poprzek nich, dzieląc ludzi tego samego narodu na arystokrację i plebs. Naród był dlań zawsze mieszanką wielu ras, jakie współżyły na jednej ziemi przez stulecia. Naród opiera się na wspólnocie języka, historii i świadomości. W obrębie tegoż narodu możemy jednak wyodrębnić różnorakie rasy, z których część stanowi arystokrację. Dochodzimy więc do wniosku, że rasizm Evoli nie tylko nie jest nacjonalistyczny, lecz wprost wrogi pojęciom narodowym (w pojęciu Roussovskim), gdyż nie służy zjednoczeniu narodu, lecz jego rozwarstwieniu na rasy-kasty społeczne⁸⁵.

Ideologia rasistowska, wprzęgnięta w służbę faszyzmowi, winna doprowadzić, zdaniem Evoli, do odrodzenia się elity-arystokracji. Faszyzm niesie ze sobą silną dawkę hierarchicznego ładu społecznego, lecz hierarchia ta opiera się na czynniku subiektywnym i wolicjonalnym, jakim są zasługi dla narodu, państwa lub partii. Tymczasem rasizm pozwala uznać elitę faszystowskiego państwa za elitę „rasową”, przekształcić ją z partii (partia – pojęcie z chtonicznego demoliberalizmu) w zamkniętą „rasowo” wyodrębnioną kastę⁸⁶. Zarodkiem takiego myślenia mogła być, zdaniem Evoli, SS, oparta na ezoterycznych naukach Thule-Gesellschaft⁸⁷. Zbigniew Mikołajko charakteryzuje tę projektowaną rasę-kastę jako „elitę antyintelektualną, heroiczną i ascetyczną, która powinna zająć się problemami politycznymi”⁸⁸. Evola zaś charakteryzuje ową rasę-kastę panów jako indyjską kastę wojowników (*ksahtriya*), której przyświecać będzie „bunt prze-

⁸² *Ibidem*, s. 34–35.

⁸³ *Ibidem*, s. 23, 29.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 28.

⁸⁵ J. Evola, *Sull'essenza e la funzione attuale dello spirito aristocratico*, [w:] idem, René Guénon, *Gerarchia e Democrazia*, Salerno 1987, s. 38–42.

⁸⁶ *Grundrisse*, s. 36; idem, *Gli uomini*, s. 74. Zob. M. Fraquelli, *op. cit.*, s. 258; P. Di Vona, *Evola, Guénon, de Giorgio*, Borzano 1993, s. 30.

⁸⁷ J. Evola, *Hitler e le società segrete*, „Il Conciliatore”, Ottobre 1971.

⁸⁸ Z. Mikołajko, *Mity tradycjonalizmu integralnego. Julius Evola i kultura religijno-filozoficzna prawicy*, Warszawa 1998, s. 171.

ciwko światu mieszczańskiemu i jego małej moralności, przeciwko wszelkiemu egalitaryzmowi, demokratyzmowi i konformizmowi. To afirmacja zasad moralności arystokratycznej i zasady bytu polegającej na byciu prawem sobie i poprzez siebie”⁸⁹. To Nietzscheańska elita mocy, stojąca p o n a d dobrem i złem.

W doktrynie Mussoliniego państwo jest dziełem wodza i partii, a naród dziełem państwa. Wódz i partia poprzedzają państwo, ono zaś poprzedza naród. W myśl koncepcji Evoliańskiej państwo stałoby się dziełem nie partii, lecz rasy wodzowskiej, tej samej rasy, której przodkowie zbudowali Rzym: „wedle faszystowskiego pojęcia państwo jest formą i świadomością narodu. Państwo nie jest jednocześnie żadną abstrakcyjną i bezosobową wspólnotą, lecz dziełem politycznej elity, najwartościowszej części narodu. Faszystowska nauka o rasach idzie jednak jeszcze o krok dalej: elita ta jest uznana za dziedziców wyższej, w narodowej wspólnotcie, uprzedniej rasy i Tradycji. I Mussolini w 1923 r. powiedział, że »tak jak tysiące lat temu, tak i jutro Rzym jest zawsze sednem naszej rasy. Jest on nieprzemijającym symbolem naszego wyższego człowieczeństwa«. Dlatego możemy stwierdzić z całą mocą: nadrasa (*Überrasse*) narodu włoskiego jest rasą rzymską, czyli winniśmy się stać rasą aryjsko-rzymską”⁹⁰. Elita faszystowska to, zdaniem Evoli, rasa założycielska, budująca imperium (*die ursprüngliche Rasse*)⁹¹.

Przy takim założeniu wprost ciśnie się na usta pytanie: skoro elita partyjna włoskiego faszyzmu winna stać się elitą rasową, to na czym Evola opiera „mit” krwi i czystości krwi takiej elity, skoro powszechnie wiadomo, że większość działaczy ma zupełnie niearystokratyczne pochodzenie, z samym Mussolinim na czele? Evola odpowiada prosto: na tym właśnie polega pojęcie rasy jako „mitu” – nie jest on prawdą w znaczeniu scjentyistyczno-empirycznym, jest właśnie mitem. „Czystość rasowa” jest tu tylko mitycznym „celem i ideałem”; włoscy faszyci nie są czystszy rasowo od pozostałych mieszkańców Italii, są jednak „czystym duchowym elementem”⁹². Pierwotne arystokracje też powstały z różnych ludzi – to czas, historia i tradycja uświęciły ich krew, czyniąc ją w oczach ludzkich błękitną. Elita partyjna nie stanie się rasowa z dnia na dzień. W dniu dzisiejszym możemy rozpocząć budowę politycznego mitu rasy-elity, jednak dziesiątki lat upłyną, zanim konstrukcja ta przeistoczy się w społeczną rzeczywistość⁹³, a w rzeczywistość biologiczną chyba nigdy, gdyż Evola odrzuca wszelkie wizje polityki „eugenicznej”⁹⁴. Istotą mitu rasowego jest odbudowanie społeczeństwa hierarchiczno-kastowego, co byłoby równoznaczne z wejściem na „drogę solarną”⁹⁵.

⁸⁹ J. Evola, *Il camino del Cinabro*, Milano 1962, s. 14.

⁹⁰ *Grundrisse*, s. 37.

⁹¹ *Ibidem*, s. 38.

⁹² *Ibidem*, s. 109.

⁹³ *Ibidem*, s. 38–39.

⁹⁴ J. Evola, *Il mito...*, s. 101–102.

⁹⁵ J. Evola, *Révolte contre...*, s. 102.

Ten budowany mit Evola określa mianem mitu „rasy aryjsko-rzymskiej”. Jako włoski imperialista musi bowiem uzasadnić, wbrew rasistom niemieckim, że to nie Germanie, lecz Rzymianie stanowią kwintesencję rasy aryjskiej, to oni okazują się „nadrasą” – choć ich cechy biologiczno-antropologiczne zdecydowanie różnią się od cech budowy fizycznej Aryjczyka – Evola jest tu wierny niemieckim naukom i opisuje go jako wysokiego i potężnie zbudowanego blondyna⁹⁶. Rzymianie i ich potomkowie – Włosi zaliczają się do czołówki rasy aryjskiej z powodu swej duchowości i psychiki. Są rasą aryjską *par excellence*, choć są niscy i mają ciemne włosy; jednak są Aryjczykami w najczystszej postaci z powodu swych cech duchowych. Oto czysta aryjska rasa z ducha i z duszy [*die Rasse der Seele und des Geistes*]⁹⁷. Istotą rasy nie jest więc ani krew, ani geny, ani antropologia, lecz duch: „Rasa tkwi we krwi, nawet głębiej niż we krwi, w samej głębi [*in Tiefe*], tam gdzie indywidualne życie spotyka się z tym, co stoi ponad życiem indywidualnym, ale nie istnieje w znaczeniu naturalistycznym, jako życie gatunku, lecz jako coś, co ledwo może być pojęte, jako coś, gdzie budzi się sama prawda o duchowej sile”⁹⁸.

Wspominaliśmy już, że Evola odrzucał kryteria biologiczno-antropologiczne jako wyznaczniki rasowe. Teraz okazuje się, że przynależność danej jednostki do konkretnej rasy ma charakter uznaniowy i polityczny. Konserwatysta wyróżnia bowiem „trzy stopnie nauki o rasach”: cielesny (*Körper* – typowy dla rasizmu niemieckiego i prymitywnych kultur totemicznych), wiążący się z duszą ludzką (*Seele*) i z duchem (*Geist*)⁹⁹. Te trzy stopnie odpowiadają klasycznemu greckiemu pojęciu duszy wegetatywnej, czującej i intelektualnej (*soma, psyche, nous*) oraz mitycznym pojęciom ziemi, księżycy i słońca. Wymiar cielesny rasy nie ma tu większego znaczenia; liczą się tylko duch i dusza. Dusza (*Seele*) łączy się z osobistymi cechami charakteru, skłonnościami, namiętnościami, czyli z psychiką jednostek. Duch (*Geist*) łączy się z psychiką wspólnot narodowych, które dzielą się na „bohaterskie” i „kupieckie”. Wyrazem ducha są odmiennie mity, pojęcia metafizyczne i religijne oraz symbole. Chociaż Evola posługuje się zaczerpniętym od Rosenberga pojęciem, że budowa fizyczna jest wyrazem duchowości, to idea ta ma tu znaczenie marginalne, a i sam Evola co i rusz zaprzecza temu pogładowi omawiając konkretne przykłady. Wynika to z przekonania konserwatysty, że w Europie już od stuleci nie istnieją rasy w czystej postaci, a właściwie, że nie istnieją od tysiącleci. „Dowodem” jest *Stary Testament* relacjonujący upadek Adama i Ewy, a także zniszczenie Sodomy. Dla Evoli jest to symboliczny zapis historii o upadku czystości prarasy aryjskiej¹⁰⁰. Ponadto takie „dogmatyczne” postawienie problemu rasowego uniemożliwiałoby wykorzystanie ideologii rasowej do kontrrewolucyjnej filozofii politycznej, gdyż oznaczałoby dyskwalifikację elity faszystowskiej jako elity rasowej.

⁹⁶ *Grundrisse*, s. 62.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 68.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 20.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 43–47.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 55, 64.

O przynależności do rasy wyższej lub niższej decydują więc duch i dusza, czyli kultura narodu i cechy charakterologiczne jego poszczególnych członków. Ludzie dzielą się na dwie kategorie, na dwie rasy: solarno-uraniczno-męską i chtoniczno-telluryczno-żeńską. Świat Tradycji jest solarny, uraniczny, czyli łączy się z symboliką słońca i nieba, a słońce i niebo są ponad człowiekiem, są na górze. Rasa uraniczno-solarna to tacy ludzie, którzy od pokoleń, od setek lat we wszystkich swych mitach, symbolach i wierzeniach religijnych głoszą, że świat tworzony od góry jest stwarzany; społeczeństwo jest tworzone przez królów i arystokracje. Królowie rządzą z woli Boskiej i nie pytają ludu ani o zgodę na swoje panowanie, ani o cele polityczne, realizując męskie cnoty życiowe: honor, lojalność i odwagę. Istotą solarności jest autorytaryzm i hierarchia – „prawo naturalne ludów heroicznych”¹⁰¹. Evola pisze o mistycznym znaczeniu kastowej stratyfikacji społecznej pośród ludów solarnych, „o specjalnym fluidzie, substancji witalnej struktury organicznej i hierarchicznej”¹⁰².

Inny charakter mają ludy lunarno-chtowniczo-kobiece. O ile cechą Tradycji jest solarność, czyli tworzenie ładu społecznego odgórnie, o tyle tu najsilniejszy jest element chtoniczny (ziemski, podziemny). W wierzeniach plemion chtowniczych rzeczywistość jest tworzona „od ziemi”, czyli od dołu. Tutaj to nie król tworzy świat wedle poleceń Boskich, lecz sami ludzie tworzą świat oddolnie. To idea umowy społecznej, czyli oddolnego zawiązania społeczeństwa, to także hipoteza Charlesa Darwina o pochodzeniu gatunków, czyli wiara, że to, co wyższe, powstaje z niższego. W świecie narodów solarnych nikt nie uwierzyłby, że z niższego może powstać wyższe, gdyż tam panuje arystokratyczna wizja świata – w świecie nowoczesnym jednak ludzie pochodzą od małpy, a władza od ludu. To nie królowie noszą tutaj ślady *sacrum*, lecz świętokradczy nosiciel suwerenności – *demos*. Chtoniczność pochodzi od mitu Matki-Ziemi i od bogiń urodzaju – mity te zawierają przekonanie, że wszyscy jesteśmy dziećmi ziemi, a więc jesteśmy tacy sami, równi; ludzie są braćmi.

Doktryna o solarności i chtowniczości jest zaprzeczeniem rasizmu w pojęciu biologiczno-antropologicznym. Evola miał świadomość tego faktu i dlatego odrzucał jego niemiecką wersję, gdzie biologia jest podstawowym środkiem w metodologii badania ras, wywodząc swoją naukę o rasach z ksiąg staroindyjskich, które nauczały, że rasa-kasta nie jest kwestią pochodzenia rasowego, lecz przejścia rytów wtajemniczających w mistykę i *sacrum* kasty – tyle że samo wtajemniczenie ma charakter dziedziczny i niedostępny dla osób postronnych¹⁰³. W staroindyjskich naukach „czystość” ma charakter „wartości metafizycznej”, a nie rasowej¹⁰⁴. O przynależności rasowej nie stanowią więc antropologia, wymiary czaszki itp., lecz „kultura i formy życia społecznego”¹⁰⁵. Co więcej, rasizm oparty na

¹⁰¹ J. Evola, *Gli uomini...*, s. 55.

¹⁰² *L. c.*

¹⁰³ *Grundrisse*, s. 90 i n.; idem, *Révolte contre...*, s. 55, 69 i n.

¹⁰⁴ J. Evola, *Della purita come valore metafisico*, „Bilychnis” 6, [Giugno] 1925.

¹⁰⁵ *Grundrisse*, s. 101.

czynnikach biologicznych byłby nie tylko czymś „nowoczesnym” i naukowym, lecz oznaczałby, że materia (ciało) góruje nad duchem (duchem rasy)¹⁰⁶.

Skoro rasy nie są w koncepcjach Evoliańskich połączone z narodami, lecz idą w poprzek podziałów narodowych, nie możemy się dziwić, iż elita partyjna może stać się rasową – wystarczy, że będzie górować nad plebem duchem i duszą. Jest to tym bardziej możliwe, że Evola stwierdza, iż „wyższe, ponadbiologiczne elementy” nie są cechami całych ras, także tych „czystych”. Nośnikiem tych elementów zawsze jest elita – nośnik Tradycji. To od kondycji elity zależy, czy dany lud jest solarny, czy chtoniczny, gdyż lud jest chtoniczny *ex definitio-ne*. Innymi słowy: „wyższe, ponadbiologiczne elementy” i Tradycja to synonimy. Tradycjonalistyczna, kontrrewolucyjna elita – nośnik Tradycji Pierwotnej (*Urtraditionen*), jest niejako automatycznie rasowo wyższa, gdyż ma lepsze cechy duszy i ducha¹⁰⁷, czyli reprezentuje element solarny pośród demoliberalnej i chtonicznej *nierzeczywistości*. Biorąca udział w rewolucji faszystowskiej elita tradycjonalistyczna winna jednak zakończyć ten swobodny przepływ elit, wieńcząc budowę państwa faszystowskiego utworzeniem systemu kastowego (nie mylić ze stanowym!), w którym każda kasta odwoływać się będzie do mitu innej rasy. Mit kasty-rasy winien nabrać charakteru sakralnego; każda kasta-rasa winna wyprowadzać swoje pochodzenie od innego charakteru *sacrum* lub wręcz bóstwa (w wypadku elit) lub zwierzęcia (w wypadku plebsu)¹⁰⁸.

W pierwszej chwili koncepcja ta, prezentowana w XX-wiecznej Europie, wydawać może się produktem chorej wyobraźni. Pomysł ten nie jest jednak Evoli, gdyż jest to przeniesiona praktycznie literalnie koncepcja kastowa z Indii – Evola (a także drugi integralny tradycjonalista – Guénon¹⁰⁹) uważał zaś Indie za wzór społeczeństwa rasowo-kastowego, pisał wręcz, że kasty są „indo-aryjskim pojęciem elity”¹¹⁰. W społeczeństwie indyjskim słowo „kasta” znaczy „kolor”, co wykazuje, że kolor skóry był wyznacznikiem kasty po podboju tej krainy przez prapierwotnych Ariów. W społeczeństwie indyjskim im kolor jest jaśniejszy, tym kasta jest wyższa – kasta najwyższa, „biała (*árya*)” pochodzi od nazwy Ariowie. Im mieszanka ras jest wyższa i skóra ciemniejsza, tym kasta niższa¹¹¹. W tej perspektywie pomysł Evoli wydaje się prosty: Ariowie podbili Indie, czyniąc się najwyższą kastą. Partia faszystowska podbiła Włochy i powinna uczynić dokładnie to samo. Odbudowa społeczeństwa kastowego stanowi w filozofii politycznej tradycjonalizmu integralnego synonim wskrzeszenia z politycznego niebytu świata Tradycji Pierwotnej: „Kasta pojęta jako szlachetność – pisze Evola – w tradycyjnym świecie oznacza najwyższe spełnienie rasowej, spełniającej się rasy, nie tylko rasy cielesnej i z duszy, lecz także i z ducha”¹¹².

¹⁰⁶ J. Evola, *Remarques critiques...*, s. 290.

¹⁰⁷ *Grundrisse*, s. 50.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 50–51.

¹⁰⁹ R. Guénon, *Introduction générale à l'étude des doctrines hindoues*, Paris 1983, s. 191–198.

¹¹⁰ *Grundrisse*, s. 133.

¹¹¹ J. Evola, *Il mito...*, s. 23; idem, *Révolte contre...*, s. 342.

¹¹² *Grundrisse*, s. 75.

Odbudowanie społeczeństwa kastowego, złożonego z czterech kast (duchownej, rycerskiej, kupieckiej i niewolniczej-proletariackiej¹¹³), oznaczałoby restaurację świata Tradycji Pierwotnej. Rasizm stanowi tu tylko ideologię, polityczny „mit”, który ma uzasadnić takie przedsięwzięcie. Pojęcie „rasowej czystości” ma tu znaczenie drugorzędne. Ani Rzymianie, ani japońscy samurajowie nie byli nigdy „czyści” rasowo. To ich duch (*Geist, Genialität*)¹¹⁴ decydował o wielkości i sile imperium. Dziś włoscy faszyci stanęli przed historyczną szansą pójścia w ich ślady.

Negując równość ludzi, rasizm wraca do myślenia o świecie w kategoriach elitarnych; oznacza ostateczne zerwanie z optymistyczno-egalitarną antropologią Rousseau, gdzie wszyscy ludzie byli homogenicznie równi. „Wraz z nauką o rasach – stwierdza autor *Faszystowskiej nauki o rasach* – wracamy do arystokratycznego pojęcia dziedziczenia i poniekąd do warstwowego i warstwami uwarunkowanego charakteru wyższych zdolności i wyższego typu ludzkiego”¹¹⁵.

W praktyce politycznej rasizm stanowić może taki fundament nowej ideologii państwowej, pozwala odciąć się faszyzmowi od plebejskiej i demokratycznej idei Risorgimento, zastępując ją mitem rasy. Mit ten pozwala odtworzyć więź faszystowskiej Italii z przodkami – mającymi takie samo rasowe pochodzenie – z Rzymianami. W ten sposób historia wielbionego przez konserwatystę Rzymu stałaby się integralną częścią historii Włoch. Tym samym Włochy nawiązałyby do prawdziwej Tradycji antycznej – do Tradycji Pierwotnej. Włoch przestałby być „jednostką” będącą Włochem z wyboru, stając się „osobą”, której przodkami byłiby Juliusz Cezar i Oktawian August¹¹⁶.

Żyd – archetyp rewolucjonisty

Zdaniem Evoli, nauka o rasach ludzkich tłumaczy, dlaczego rasa aryjska w 1789 r. odrzuciła całą swoją Tradycję i pogrążyła się w demoliberalnej *nierzeeczywistości*. Rasizm jest psychologicznym wyjaśnieniem tego fenomenu, tłumacząc, skąd wziął się zalew antymonarchicznych i egalitarnych ideologii. W ten sposób rasizm staje się „wiedzą o buncie [*Wissenschaft der Subversion*]”¹¹⁷. Tradycyjne doktryny kontrrewolucyjne, poza Gobineau, nie doceniały znaczenia nauk rasowych. Tym samym nie mogły zrozumieć znaczenia Żydów w procesie rozpadu świata Tradycji Pierwotnej. Tymczasem rozpad tej Tradycji organicznie wiąże się nie tyle z mieszaniem się Żydów z Aryjczykami, ile przede wszystkim z „degeneracją” aryjskiej umysłowości przez zgubny wpływ żydowskich doktryn. Egalitaryzm, demokracja, racjonalizm – lecz i psychoanaliza, pojęcie historii ja-

¹¹³ J. Evola, *Révolte contre...*, s. 449.

¹¹⁴ *Grundrisse*, s. 76, 78–80.

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 18.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 16.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 32.

ko postępu – oto pojęcia żydowskie, które przeniknęły do aryjskiej duszy¹¹⁸. Każda rasa ma swój odrębny system prawny, kulturę, religię i symbolikę. Esencją rasy aryjskiej jest pojęcie honoru – niemieckie słowo „honor” (*Ehre*) miałyby pochodzić od *ar* (*ârya* – aryjczyk), podobnie jak „arystokracja” (*aristos*). Historia, widziana z tej perspektywy, staje się zmaganiem różnych duchowości odmiennych ras, z których mieszanki powstały nowożytne narody europejskie.

Evola wielokrotnie powoływał się na *Protokoły mędrców Syjonu*¹¹⁹ i choć wątpił w ich autentyczność, to uważał, iż są prawdziwym zapisem żydowskiej mentalności. *Protokoły* potwierdzają jedynie, że historię należy pisać nie jako chronologiczny układ faktów, lecz jako „tragiczną walkę między kulturami, ideami, obyczajami i światopoglądami różnych ras”¹²⁰.

Według Evoli Żydzi stanowią wręcz znakomity i modelowy przykład społeczeństwa chthonicznego. Jest to naród arcychtoniczny; to najgorszego rodzaju mieszanka najróżniejszych ras i kultur – i z każdej rasy składowej Żydzi zaczerpnęli cechy najgorsze, stając się wcieleniem intryganctwa, zachłanności, pazerności, rasizmu i ksenofobii w stosunku do wszystkich otaczających ich narodów. To wrogowie instytucji państwowych, honoru i wszelkich pojęć aryjskich; lud zdegradowany moralnie, czczący tylko bożka pieniądza, to liberałowie, socjaliści, lichwiarze, pacyfiści, kosmopolici sprzeciwiający się „walorom rasy i krwi”, to „pasożyty”, uważający inne narody za „bydło”¹²¹. Tym samym są oni absolutnym przeciwieństwem rasy aryjskiej. Wszystkie ich wierzenia religijne, symbole i mity łączą się z nowożytnymi ideologiami. Materializm, demokracja, egalitaryzm, wolność – to wszystko pojęcia, które do kultury zachodniej przyszły z judaizmu bezpośrednio lub za pomocą chrześcijaństwa – postrzeganego przez rewolucyjnego konserwatystę jako odłam mentalności żydowskiej¹²². We Włoszech jednak, nawet faszystowskich, problem ten nie jest, zdaniem Evoli, dostatecznie zrozumiany. Ideologia rasowa, badając duchowość ras, odkrywa, iż wszystkie wywrotowe i humanistyczne doktryny nowożytności mają źródło w judaizmie, w Talmudzie¹²³. Wszelkie nowożytne i antytradycyjne ideologie to tylko „zsekularyzowany element hebrajski”, który uwidacznia się w dwóch zasadniczych doktrynach: liberalizmie i marksizmie¹²⁴.

Evola poświęcił problematyce żydowskiej kilka artykułów, które w 1978 r. zostały wydane pod wspólnym tytułem *Trzy aspekty problemu hebrajskiego*. W pracy tej czytamy, że „antysemityzm jest motywem, który towarzyszył praktycznie wszystkim fazom cywilizacji zachodniej”¹²⁵. Wynika to, z jednej strony,

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 25, 32–33.

¹¹⁹ Zob. J. Evola, *Introduzione ai Protocolli*, [w:] *Ebraicità ed Hebraismo. I Protocolli dei Savi di Sion*, red. C. Mutti, Padova 1976.

¹²⁰ *Grundrisse*, s. 33.

¹²¹ J. Evola, *Il mito...*, s. 205–216.

¹²² *Grundrisse*, s. 101; idem, *Gli uomini...*, s. 193–198.

¹²³ *Grundrisse*, s. 101–102.

¹²⁴ J. Evola, *Il camino...*, s. 173; idem, *Tre aspetti del problema ebraico*, Salerno 1994, s. 43.

¹²⁵ J. Evola, *Tre aspetti...*, s. 13.

z agresywnej postawy samych Żydów, dążących zawsze do zdominowania narodów, pośród których żyją, z drugiej z ich odrębności cywilizacyjnej. Reprezentują oni mentalność chtoniczną, negującą wszelkie wartości zachodnie, aryjskie – które z kolei są elementem afirmującym i dodatnim. Konflikt aryjsko-żydowski jest w istocie wojną cywilizacji solarnej z chtoniczną, męskiej z żeńską¹²⁶. To konflikt uniwersalistycznego, cesarskiego pierwiastka aryjskiego z plemiennym i monolatrycznym elementem semickim; to spór arystokratyczno-elitarnej koncepcji świata z demokratyczno-plebejską. To konflikt wojownika z kramarzem; bój ducha z materią. Wpływ Żydów na świat aryjskiej Tradycji jest więc zawsze destruktywny. Cywilizacja żydowska zawiera w sobie wszystkie elementy nowożytnej *nierzeczywistości*, fundamenty buntowniczej ideologii rewolucyjnej – z racjonalizmem na czele. Żydzi to kasta czwarta, ostatnia w społeczeństwie kastowym, tradycyjnym, to *čudra* – kasta pariasów, mieszanka rasy białej z czarną, która zbuntowała się przeciw kaście *arya* – wodzowskiej kaście aryjskiej¹²⁷. Nic dziwnego, że z tej zrewoltowanej kasty pariasów wyszedł Marks, którego doktryna to zwykły zlaicyzowany judaizm, z proletariacką wizją królestwa Bożego¹²⁸.

Czym jest więc antysemityzm? To reakcja obronna świata aryjskiej Tradycji Pierwotnej na rewoltę pariasów. Być antysemitą, stwierdza Evola, to być wrogiem nowożytności, racjonalizmu, wrogiem demokracji, tolerancji, praw człowieka, kosmopolityzmu, liberalizmu, socjalizmu, marksizmu – Żyd to synonim wartości świata nowożytnego¹²⁹. Antysemityzm jest tu pojmowany jako jeden z przejawów myślenia kontrrewolucyjnego i polega nie na wrogości do Żydów jako do konkretnych ludzi, lecz do Żydów jako do symbolu schizmatycznego świata nowożytnego.

Między Rosenbergiem a kontrrewolucją

Evola definiował swoje poglądy polityczne jako tradycjonalistyczne. Słowo „tradycjonalizm” uzupełniał zwykle przymiotnikiem „rewolucyjny”, choć w literaturze przedmiotu doktryna jego, i René Guénona, zwana jest tradycjonalizmem integralnym, gdyż w takim ujęciu, jak postrzega go Evola, „tradycjonalizm z samej definicji jest rewolucyjny”¹³⁰. Evola mimo całego swego tradycjonalizmu był politycznym radykałem i nie wahał się, dla zniszczenia demoliberalnej *nierzeczywistości*, wejść w sojusz z modernistyczną ideologią, jaką był rasizm. W opinii włoskiego konserwatysty rasizm był zawsze „doktryną tradycyjną”, czerpiącą z greckiego i rzymskiego podziału ludzi na „swoich” i „barbarzyńców”. W rzeczywistości jednak był próbą wyzyskania dla konserwatyzmu doktryny jak naj-

¹²⁶ *Ibidem*, s. 15.

¹²⁷ *Ibidem*, s. 21, 29.

¹²⁸ *Ibidem*, s. 26, 33, 44.

¹²⁹ *Ibidem*, s. 30-31, 38, 71-72.

¹³⁰ D. Cologne, *Julius Evola, René Guénon et le christianisme*, Paris 1978, s. 92.

bardziej modernistycznej, która jako ideologia powstała w drugiej połowie XIX w. na tle odkryć Darwina i filozofii darwinizmu społecznego. Evola jednak nigdy nie przyznawał się do tego, że mógłby „zniżyć się” do zaczerpnięcia jakiegokolwiek idei z *nierzeczywistego* świata nowoczesnego – „świata cieni” będącego „poza rzeczywistością tradycyjną”¹³¹. Mimo licznych cytatów z ksiąg staroindyjskich, posługiwania się wzorem kastowego społeczeństwa hinduskiego, przywoływania Platona, Arystotelesa i Plutarcha ideologia rasowa była jednak ideologią na wskroś nowożytną.

To nie Platon, Arystoteles, Plutarch i Budda – częstokroć cytowani w *Podstawach faszystowskiej nauki o rasach* – byli przewodnikami i nauczycielami Evoli po doktrynie rasowej. Nauczycielem rasizmu był dla Evoli pisarz i filozof rzadko przezeń cytowany: Alfred Rosenberg. To w *Micie dwudziestego wieku* znajdziemy wszystkie podstawowe pojęcia Evoliańskiej filozofii politycznej, nie tylko takie, jak mity o „aryjskim” charakterze Atlantydy czy mit krainy Thule – elementy te stanowią zasadnicze fundamenty Evoliańskiej historii świata¹³² – lecz także fundamentalne dla jego doktryny pojęcia „solarności”, „lunarności”, „telluryczności”, „chtoniczności”; pojęcie ras „żeńskich” i „męskich”¹³³. Nie jest też chyba przypadkowa zbieżność zachwyty i Evoli, i Rosenberga nad mistrzem Ekhardtem.

Evola, i trzeba to wyraźnie zaznaczyć, nie był jednak bezkrytycznym uczniem Rosenberga. Zdecydowanie odrzucał jego nacjonalizm, biologizm, antropologiczny charakter rasizmu, pochwałę reformacji i niemiecką ekskluzywność, o której nauczał Rosenberg. Evola za całkowity nonsens uważał podstawowy dogmat hitlerowskiego i, szerzej, niemieckiego rasizmu, a mianowicie przekonanie, że mieszanie się ras prowadzi do upadku imperiów. Gdyby tak się bowiem działo, stwierdza, oznaczałoby to, że rasa wyższa wcale nie jest wyższą, jeżeli upada po wymieszaniu się z niższą. Jego zdaniem rasa może ulec degeneracji nie mieszając się z żadną inną, a wtedy zastrzyk „świeżej krwi” obcej rasy może być dla niej zbawienny¹³⁴.

Można stwierdzić, że Evola zapożyczał od niemieckiego ideologa symbole, pojęcia, legendy o historii Ariów, jednak zawsze po to, aby wykorzystać je do wzmocnienia argumentacji swej doktryny kontrewolucyjnej. W 1937 r. Evola pisał, że polityką Hitlera „w przyszłości inspirować będą się wszystkie ludy, które zachowały zdrowy instynkt etniczny”¹³⁵. Jednak w tej samej pracy czytamy także, że rasizm ma sens tylko o tyle, o ile zawiera w sobie „duchowość integralnie antymodernistyczną, arystokratyczną, imperialną, r z y m s k ą”¹³⁶. Te dwa cytaty w dobry sposób ukazują całą dwuznaczność stosunku Evoli do rasizmu i faszy-

¹³¹ J. Evola, *Révolte contre...*, s. 78.

¹³² *Grundrisse*, s. 61; idem, *Il mito...*, s. 147–170; idem, *Révolte contre...*, s. 259–280.

¹³³ Zob. A. Rosenberg, *op. cit.*, s. 24–25, 38 i n., 134–144.

¹³⁴ *Grundrisse*, s. 73–75.

¹³⁵ J. Evola, *Il mito...*, s. 238.

¹³⁶ *Ibidem*, s. 264.

zmu. Evola stanowczo odrzucał biologiczny wymiar rasizmu, widząc w nim swojego rodzaju tajemną i mistyczną naukę o hierarchicznym i solarnym świecie.

Po ukazaniu się *Podstaw faszystowskiej nauki o rasach* (*Synteza doktryny rasowej* w edycji włoskiej) sam Mussolini osobiście pogratulował Evoli wydania tego dzieła¹³⁷. Pierre Milza uważa go nawet za pioniera rasizmu we Włoszech¹³⁸. Tak, z pewnością Evola był pionierem rasizmu we Włoszech, jednak był to rasizm bardzo swoiście rozumiany i z pewnością przesadą byłoby go nazywać „włoskim Rosenbergiem” czy „przyjacielem Himmlera”¹³⁹.

Gdybyśmy mieli pokusić się o ocenę Evoliańskiego rasizmu, to trudno nie zgodzić się z Pierre-André Taguieffem, iż jego „propozycje polityczne wydają się formą nostalgicznego utopizmu i przypominają mozaikę mityczno-polityczną całkowicie oderwaną od realnej polityki. Taka metapolityka zasad przypomina raczej wielki manifest zasad i ogranicza się do określenia idealnego ustroju, z pominięciem wszelkich inspiracji empiryczno-historycznych, gdyż każde wcielenie go w życie byłoby jego zdradą”¹⁴⁰. Opinia ta wydaje się ze wszech miar słuszną: rasizm kastowy, tak jak widział go Evola, w społeczeństwie XX w. nie miał żadnych szans realizacji. Szans nie miała nawet wizja społeczeństwa stanowego, a cóż dopiero kastowego – którego to modelu, poza antyczną Grecją, nigdy nie znano w świecie zachodnim. Dlatego też odpowiadając na pytanie Evoli, czy faszyzm może stać się „superfaszyzmem”, który wcieli w życie ideał kastowy i restaurować świat Tradycji Pierwotnej, musimy zdecydowanie odpowiedzieć: „nie”. Mimo to ideologia rasowa włoskiego konserwatysty pozostaje jedną z bardziej interesujących koncepcji intelektualnych, stanowiąc jedyny w swoim rodzaju pomysł, aby konserwatyzm ożenić z rasizmem. Jest to próba uzasadnienia konserwatywnej stratyfikacji społecznej za pomocą nowoczesnej ideologii, czyli wykorzystania produktu nowoczesności przeciwko nowoczesności jako takiej. Evola wiedział, że providencjalne uzasadnienie władzy arystokracji, elity nie robi już wrażenia na nowożytnych społeczeństwach, spróbował więc znaleźć takie uzasadnienie w ideologii nowożytnej – w modnym wówczas rasizmie. Elita nie pochodziła tu już z woli Boga, lecz z uwarunkowań rasowych – nadal jednak pozostawała tą samą elitą.

¹³⁷ R. del Ponte, *Julius Evola et la tradition*, [w:] *Julius Evola...*, s. 193.

¹³⁸ P. Milza, *Les fascismes*, Paris 1985, s. 377–378.

¹³⁹ Określenia te przytacza przychylny Evoli F. Maistre, *Présentation*, [w:] J. Evola, *Essais politiques*, s. 32.

¹⁴⁰ P.-A. Taguieff, *Julius Evola penseur de la décadence. Une métaphysique de l'histoire dans la perspective traditionnelle et l'hyper-critique de la modernité physique de l'histoire*, „Politica Hermetica” 1, 1987, s. 12.

THEORIE DER MENSCHENRASSEN BEI JULIUS EVOLA

Zusammenfassung

Julius Evola wird sowohl zu den Hauptideologen der Konservativen Revolution als auch des faschistischen Rassismus gezählt. Der Verf. setzte sich zum Ziel, Antwort auf die Frage zu finden, wie die Verbindung eines traditionalistischen Konservatismus mit dem „modernen“ Rassismus möglich war.

Evola vertrat den für die romanischen Länder typischen Rassismus. Es geht hier um Ablehnung der biologischen Prämissen als Kriterium des Rassengedankens zugunsten von Faktoren geistiger Natur. Wenn man die Anschauungen des italienischen konservativen Revolutionärs über die Geschichte des Rassismus sowie über dieses Phänomen selbst analysiert, kommt man zum Schluß, daß dieser Rassismus nicht von wissenschaftlichem oder ideologischem Charakter ist, sondern daß er sich auf den Verfassungsgedanken bezieht. In diesem Rassismus ging es nicht um einen zur modernen Philosophie alternativen Gedanken, d. h. um eine Auseinandersetzung mit den Prinzipien der Gleichheit und der Freiheit durch die Demonstration einer fundamentalen Ungleichheit zwischen den Menschen. Aus dem Rassenprinzip versucht nun Evola eine Theorie über die Notwendigkeit einer Elite (Kaste) im faschistischen Italien aufzustellen, die sich auf den Mythos der eigenen „höheren“ Rassenherkunft berufen würde.

Das, was bei Evola innovativ und interessant zu sein scheint, ist die Idee, eine für die Konservativen eigentümliche Vorstellung von dem hierarchischen Aufbau der Welt mit Hilfe einer modernen Ideologie, wie sie der Rassismus darstellte, zu begründen. Der Rassismus diene in diesem Fall zur Wandlung des Faschismus' aus einer plebäischen, sozialen Ideologie in eine aristokratische.

Der Verf. zeigt gleichzeitig den prinzipiellen Widerspruch, der zwischen der Rassentheorie Evolas und den nationalsozialistischen Rassentheorien herrschte, die vor allem durch Alfred Rosenberg vertreten waren. Der Rassismus Rosenbergs ist im Unterschied zu den Evolianischen Rassenkonzepten partikulär und nicht imperial, egalitär und nicht aristokratisch.

Übersetzt von Wojciech Kunicki